Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Krakow, piątek 20 grudnia 1935 Nr. 349

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Dziś w numerze:

15-ty mandat w Tel Awiwie

Tel Awiw, 19. 12. Ż.A.T. 15-ty mandat został przez komisję wyborczą przyznany liście sefardyjskiej, z której przeszedł jej czołowy kandydat. Narazie niewiadomo, jeszcze, czy przystąpi on do bloku robotniczego, czy też do centrum.

Nominacja wojewody nowogrodzkiego

Warszawa. 19. 12. PAT. Pan Prezydent R. P. podpisał dekret, mianujący wojewodą nowogrodzkim dotychczasowego szefa gabinetu pana ministra spraw wojskowych, płk. dyplom. Adama Ludwika Sokołowskiego.

Herriot złożył przewodnictwo partji radykalnej

Paryż, 19. 12. PAT. Havas podaje: W wyniku tarć, jakie miały miejsce w ciągu dzisiejszego wieczoru na zebraniu komitetu wykonawczego, minister Herriot zgłosił dymisję ze stanowiska przewodniczącego partji radykalnej i radykałów - socjalistów.

Paryż, 19. 12. PAT. W kołach przyjaciół politycznych Herriota są czynione usiłowania skłonienia go do zmiany decyzji w sprawie ustąpienia ze stanowiska prezesa radykałów socjalnych.

Według agencji Havasa, Herriot nie zamierza jednakże zmieniać swego postanowienia.

Dymisja min. Hoare'a przyjęta

Jak już wczoraj w części nakładu donieśliśmy, min. Hoare podał się we środę wieczór do dymisji.

Londyn, 19. 12. PAT. Reuter donosi: *Dymisja min. spraw zagranicznych Hoare'a została przyjęta.*

Jak doszło do dymisji Hoare'a?

Londyn, 19. 12. PAT. Dymisja min. Hoare'a nastąpiła w środę w godzinach wieczornych dość nieoczekiwanie i spowodowana została trudnościami, na jakie napotkał rząd w łonie stronnictwa konserwatywnego w związku z czwartkową debatą. Faktycznie Hoare w ciągu dwóch dni, pozostając w domu, przygotował do debaty czwartowej olbrzymią mowę, liczącą 4 tys. słów. Mowa ta była wczoraj przedmiotem rozważań gabinetu, który uważał w swej większości, że mowa może nastręczyć rządowi poważne trudności w toku debaty. Wszelkie próby skłonienia min. Hoare'a, aby zmienił swą mowę w sensie złagodzenia spełzły na niczem. Przeciwnie, Hoare uważał, że nie posiada w łonie gabinetu dostatecznego poparcia dla kontynuowania wytworzonej przez siebie polityki. Wczorajsze zebranie komisji spraw zagranicznych partji konserwatywnej, która pod przewodnictwem Chamberlain'a zajęła bardzo nieprzychylne stanowisko wobec Hoare'a, jeszcze więcej skomplikowało sytuację. W ciągu dnia wczorajszego w godzinach popołudniowych, odbywały się narady w gronie członków rządu i partji konserwatywnej. Ostatecznie uzyskane zostało porozumienie co do następującej rezolucji, jaką w toku debaty zgłosi wybitny poseł konserwatywny Winterton:

„Izba gmin, uważając, że wszelkie warunki dla załatwienia sporu włosko - abisyńskiego winny być tego rodzaju, aby Liga Narodów mogła je przyjąć, zapewnia rząd J. K. M. o swojem całkowitem poparciu polityki zagranicznej, jak określona ona została w manifeście rządu narodowego i potwierdzona była przez cały kraj w niedawnych wyborach powszechnych".

Rezolucja ta ma zapewnione poparcie wszystkich zwolenników rządu, ale *jest ona zawoalowanem potępieniem polityki sir Samuela Hoare'a*, który wobec tego wszystkiego zdecydowała się podać do dymisji. Jako ewent. następców sir Samuela Hoare'a wymieniają kanclerza skarbu Nevila Chamberlaina, sir Austina Chamberlaina, sir Johna Simona i *min. Edena, przyczem najwięcej szans ma ten ostatni.*

Sir Samuel Hoare ma być zresztą zdecydowany wygłosić swoje przemówienie w toku debaty, jako zwykły poseł i ma przemawiać jako pierwszy w debacie. Dopiero po jego wyjaśnieniach zabierze głos przywódca opozycji Attlee, a następnie premjer Baldwin.

Pogłoski o zgłoszonej jakoby przez sir Roberta Wansittarta dymisji nie potwierdzają się.

„Kozioł ofiarny"

Londyn, 19. 12. PAT. „Morning Post", komentując ustąpienie min. Hoare'a stwierdza, iż *był on jedynie narzędziem polityki, za którą ponosi odpowiedzialność w znacznie mniejszym stopniu, niż rządy Wielkiej Brytanji i Francji.*

„Daily Express" stwierdza, iż dymisja Hoare'a świadczy o zwycięstwie lewego skrzydła partji konserwatywnej. *Premjer poświęcił ministra spraw zagranicznych na ofiarę,* celem uspokojenia swych przeciwników.

Londyn, 19. 12. PAT. Dymisja ministra Hoare uważana jest prawie przez całą prasę angielską jako krok jedynie słuszny. Jedynie „Daily Express" i profaszystowsko usposobiona „Daily Mail" zajmują odmienne stanowisko. Nietylko „Times" i „Morning Post", ale nawet tak blisko Hoare'a stojący „Daily Telegraph" stwierdza, że pozostawienie Hoare'a na stanowisku utrudniłoby rządowi nawrót do polityki, odpowiadającej olbrzymiej większości społeczeństwa, dzięki której rząd narodowy wygrał wybory. Dzienniki opozycyjne, jak „Daily Herald" i „News Chronicle" nazywają Hoare'a wprost *„kozłem ofiarnym" i atakują premjera Baldwina jako niemniej odpowiedzialnego.*

Dymisja — bez precedensów

Paryż, 19. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Londynu: Wiadomość o dymisji Hoare'a wywołała w kołach politycznych tem większą sensację, że *żaden z żyjących członków parlamentu nie pamięta, ażeby bardziej odpowiedzialny członek gabinetu zmuszony był podać się do dymisji w przededniu debaty, mającej dla rządu i całego kraju doniosłe znaczenie.* Większość członków parlamentu jest przekonana, że było to jedyne możliwe wyjście dla Hoare'a.

Koniec dwutorowości w Foreign Office

Londyn, 19. 12. PAT. W kuluarach Pałacu Westminsterskiego powszechnie wymieniana jest kandydatura Austina Chamberlain'a, jako następcy Hoare'a. Nominacja ta jednak miałaby charakter tylko prowizoryczny. Kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych ma bowiem niebawem ulec reorganizacji, celem *zniesienia dwoistości, wynikającej z istnienia ministra spraw zagranicznych i ministra dla spraw Ligi Narodów.* Projekt obecnie rozpatrywany, polegać ma na tem, aby kierownik ministerstwa miał do pomocy zależnego od siebie podsekretarza stanu.

Mussolini przechytrzył...

Paryż, 19. 12. (R). Havas donosi z Londynu, że wczorajsze przemówienie Mussoliniego na inauguracji miasta Pontinja zostało zrozumiane w kołach angielskich jako odrzucenie tej części propozycji francusko - brytyjskiej, która dotyczy kolonizacji włoskiej w Abisynji

PREZYDENTURA BENESZA

Kraków, 20 grudnia.

Wśród niezwykle uroczystego ceremonjału ',w sali elekcyjnej dawnych królów czeskich (republika często lubi otaczać się splendorem tradycyj monarchistycznych) wybrany został Edward Benesz, minister spraw zagranicznych republiki czechosłowackiej od pierwszej chwili jej istnienia, prezydentem republiki. Spełniła się w ten sposób wola pre denta - Oswobodziciela Masaryka, który opuszczając swój urząd, polecił dra Benesza jako swego następcę.

Sukces odniesiony przez Benesza jest tem większy, iż główny kontrkandydat jego z ramienia agrarjuszy, prezes czechosłowackiej Rady narodowej prof. Nemec, w ostatniej chwili cofnął swą kandydaturę, nie chcąc do prowadzić do rozbicia głosów. Dzięki temu wybór min. Benesza możliwy był już w pierwszem głosowaniu. Jest to zarazem wielki sukces stronnictw koalicyjnych. 340 głosów padło na dra Benesza — takiej ilości głosów nie otrzymał nawet wielki Masaryk, przy żadnej z czterech elekcji. Ta cyfra jest dostatecznie wymowna.

Na wysokim urzędzie prezydenta będzie niewątpliwie Benesz kontynuatorem szlachetnej tradycji swego mistrza i protektora. Testament polityczny T. G. Masaryka, żegnającego się z urzędem, mając osłabiony wzrok skierowany już w zaświaty, stanowić będzie dla Benesza naczelne wskazanie. A w testamencie tym zawarte są dwie myśli przewodnie: jedna brzmi, że państwa utrzymują się tylko dzięki ideałom, z których się zrodziły, druga — bardziej konkretna — zaleca kierowaniem się sprawiedliwością w stosunku do wszystkich obywateli bez względu na narodowość czy wyznanie.

Niech nam wolno będzie wyrazić nadzieję, iż ścisłe przestrzeganie przez nowego prezydenta wzniosłych zaleceń T. G. Masaryka, w szczególności zaspokojenie słusznych żalów mniejszości polskiej na Śląsku cieszyńskim, przyczyni się do usunięcia istniejących jeszcze niestety zadrażnień pomiędzy Państwem Polskiem a Czechosłowacją. Wszelki szowinizm po jednej i drugiej stronie powinien ustąpić miejsca duchowi pojednania i zgody. Na tę drogę, zdaje się, wszedł już rząd polski likwidując przykry konflikt dyplomatyczny, jaki wywiązał się dokoła placówki konsularnej w Morawskiej Ostrawie. Obsadzenie opróżnionego przez p. Klotza stanowiska uważać można za pierwszy krok do normalizacji stosunków narazie bodaj w tej dziedzinie, która tyle krwi napsuła po tej i tamtej stronie rzeki Olzy.

Nie umiemy się natomiast dopatrzeć rozumu politycznego w rozjątrzaniu zabliźnionych już na szczęście ran i przypominaniu zadawnionych już sporów — wbrew mądremu przysłowiu, które powiada, że co było a nie jest, nie pisze się w rejestr. Wywlekanie na światło dzienne teraz właśnie, w tym uroczystym momencie wyboru prezydenta Czechosłowacji, przyprószonych pyłem dokumentów — tak jak to uczynił organ konserwatystów — jest niedelikatnością i niepotrzebnem tylko drażnieniem, które nie przynosi zaszczytu naszym zwolennikom orjentacji prowęgierskiej. Podobnie jak trudno pogodzić się z ironizującym tonem naczelnego organu sanacyjnego w stosunku do wielkiej postaci Masaryka. Ujmując rzecz lapidarnie, możnaby powiedzieć, że tragedją polityki polskiej w odniesieniu do Czechosłowacji jest to, że większe wyczucie realizmu politycznego w tej dziedzinie znajdujemy raczej po stronie endeckiego „Kurjera Warszawskiego", niż rządowej „Gazety Polskiej". Stwierdzenie tego faktu dla nas Żydów jest szczególnie bolesne.

Z prawdziwą radością natomiast przychodzi nam powitać wybór ministra Benesza, wypróbowanego i szczerze oddanego przyjaciela narodu żydowskiego i ruchu sjońskiego na stanowisko najwyższego dostojnika w swojem państwie. Minister Benesz niejednokrotnie dawał wyraz swej gorącej sympatji dla idei renesansu żydowskiego, a na terenie genewskim zwłaszcza, w zakresie spraw palestyńskich, nieraz przychodził nam z pomocą. Nie wątpimy, iż także na najwyższem stanowisku w państwie znajdziemy w nim gorącego orędownika, i że i pod tym względem prezydent Benesz będzie kontynuatorem chlubnej Masarykowej tradycji.

D. L.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Transferowany sjonizm

I.

Dwa okręty płyną na Morzu Śródziemnem. Zdążają ku brzegom Palestyny, a na pokładzie ich znajduje się — cukier. Duże ładunki cukru, więcej niż wynosi całoroczne zapotrzebowanie Palestyny.

Przywożą go z Czechosłowacji. Albowiem jedno z naszych narodowych przedsiębiorstw ma w Czechach jakiś dług do odebrania. Czechy jednakowoż nie pozwalają wywozić pieniędzy. Tylko towary, i to także nie wszystkie. A że cukier wolno, więc sprowadza się cukier. Trans fer.

Nad lemańskiem jeziorem w Genewie, konferują przedstawiciele Agencji Żydowskiej i przedkładają Lidze Narodów następujący plan rozwiązania problemu uchodźców. Założy się bank międzynarodowy, który udzielać będzie pożyczek, zabezpieczonych na majątku Żydów niemieckich. Za tę cenę sprowadzać się będzie niemieckie towary i propagować je na całym świecie — od Peru do Palestyny. Transfer.

W jednej ze stolic bałkańskich, siedzą przedstawiciele Funduszu Narodowego i obradują, jakim sposobem możnaby było wywieźć stamtąd zebrane pieniądze. A rząd tego bałkańskiego państwa npiera się i orzeka: Pieniędzy nie wywieziecie, tylko — masło. Transfer.

Nowa epidemja. Albo jeszcze więcej i jeszcze gorzej: Nowa ideologja.

Nasi niemieccy bracia zabrali się do tego i zrobili z tej sprawy — światopogląd. Pożal się Boże!

II.

Transfer można przetłumaczyć na język potoczny, jako handel wymienny. I jak długo istotnie ma to coś z handlem wspólnego, nikt nie może temu niczego zarzucić.

Nie dają nam pieniędzy, nie zezwalają na wywóz naszych ruchomości, naszych funduszów i gotówki — więc musimy wziąć co tylko się da. Inne wartości, może nierównorzędne, byle tylko móc zdziałać coś pożytecznego i korzystnego dla odbudowy Palestyny, czyto poprzez indywidualne poczynania, czy też za pośrednictwem przedsiębiorstw narodowych.

To jest jasne i nie podlega żadnej dyskusji.

Dyskusji natomiast podlega: transfer, który nie jest handlem, który nie jest interesem. Transfer dla transferu.

Ot, naprzykład plan sjonistyczny, by transferować żydowskie majątki do Peru, na czem zdaje się Palestyna małoco może zyskać.

Albo naprzykład importowanie cukru we większych ilościach, aniżeli kraj może zapotrzebować, by go potem sprzedawać za bezcen, konkurować z zawodowymi kupcami żydowskimi i zniszczyć ich doszczętnie. Albo uprawianie transferu rzekomo dla dobra niemieckich Żydów, kiedy stan prawny jest faktycznie tego rodzaju, że niemieccy Żydzi nie mogą mieć z tego najmniejszej nawet korzyści.

Innemi słowy:

— Chodzi o to, by wystąpić przeciwko takiemu handlowi wymiennemu, przy którym my dajemy bardzo dużo, a otrzymujemy za to omalże nic, albo też zgoła nic.

III.

Zdaje się, że to jasne. Wszyscy chyba przyznać muszą, że do interesów nie należy dokładać.

Tymczasem jednak bardzo poważni, wierni i uczciwi sjoniści sądzą:

— Przy transferze z natury rzeczy wogóle dołożyć nie można. Nie jest to wcale kwestja rozeznania się w dochodach i stratach, albowiem tu wszystko jest czystym dochodem. Ile zdołamy wyrwać i wydobyć z pod ciężkich łap golusu, wszystko jest jakby znalezione. Jeden grosz w Palestynie za złotego w golusie, to także interes.

Bezwątpienia, i to jest stanowisko. Nazywamy je „sjonizmem katastrofy" i nie bez słuszności. Narodził się on w r. 1933, w stolicy Trzeciej Rzeszy, a wiemy dlaczego. Tam bowiem poraz pierwszy, zrobione zostało saldo po kilkumiesięcznem trwaniu hitlerowskiego reżimu, po burzy, która w mgnieniu oka przemieniła w ruinę najbardziej ugruntowane pozycje ekonomiczne, jakie Żydzi posiadali w Europie środkowej.

Tam też, na tym gruncie, wytworzył się nowy światopogląd. Dr. Ruppin w obronie swego planu, twierdzi nawet, że sam Herzl pisał już w swoim czasie o banku likwidacyjnym. Transfer wobec tego nie jest tylko przejściową potrzebą chwili, ale odwieczną zasadą, uświęconą tradycją. Nie jest sjonistyczną koniecznością, ale sjonistycznem przekonaniem. Dogmat. Artykuł wiary.

IV.

A myśmy myśleli, że sprawa przedstawia się wręcz przeciwnie. Sądziliśmy, że to najzwyklejsza tranzakcja, wierzyliśmy, że ludzie którym daliśmy pełnomocnictwo, by ją przeprowadzili, są naszymi neutralnymi i rzeczowymi wysłannikami. Byliśmy przekonani, że jako tacy będą nas ostrzegać, skoro okaże się, że ten interes, który im poruczyliśmy, nie da się przeprowadzić, alboteż kosztować nas będzie za drogo.

Czekaliśmy sądząc, że w marcu 1935 przyjdą ci nasi wysłannicy i powiedzą:

— Proszę przyjąć do wiadomości, że my musimy potrącić sobie 10 procent z tych pieniędzy. Wydatki rosną bezustannie. Czy wyrażacie na to zgodę?

A we wrześniu powinni byli przyjść znowu i powiedzieć:

— Dziesięć procent to także za mało. Musimy mieć 25 proc. Niemieckie towary są za drogie. Czy się wam jeszcze ten interes opłaca?

A z początkiem lata:

— Gotówki nie możemy wypłacać. Nie mamy innych odbiorców poza naszemi narodowemi przedsiębiorstwami. A te nic mogą płacić. Trzeba będzie więc posługiwać się ich obligacjami. Czy macie zainteresowanie dla tego interesu?

A w miesiącu maju:

— Panuje anarchja. Nie możemy opanować rynku. W przeciągu ostatnich 4-ch miesięcy sprowadziliśmy towarów za 115.000 funtów.

Ale poszczególne jednostki sprowadziły jeszcze więcej (w jednym tylko miesiącu za 170.000 funtów). Nie możemy wobec tego dać żadnej gwarancji, czy uda nam się to wszystko sprzedać i czy będziemy w stanie pieniądze płacić. Czy zgadzacie się jeszcze na ten interes?

A później powinni byli przyjść i powiedzieć:

— Hitler nie daje nam więcej jak 20 emigrantów miesięcznie. Czy się to opłaci?

A wtedy, my odpowiedzielibyśmy: tak, albo nie. W każdym razie nie mielibyśmy żadnych pretensyj. Nasz pełnomocnik zrobił swoje. rzetelnie, uczciwie.

V.

Zupełnie inaczej jednak ma się rzecz, kiedy wogóle nie stawia się kwestji, czy się to opłaca czy też nie. Kiedy ta sprawa jest sama dla siebie sjonistycznym *ideałem*. Wtedy naturalnie postępuje się tak, jak postępuje każdy uczciwy

sjonista we wszystkich sprawach, tyczących Palestyny:

Pracuje się dalej wytrwale. Naprzekór trudnościom. Wszystkie przeszkody uważa się za przejściowe kryzysy. Łagodzi się wszystko, tuszuje.

A kiedy jakiś postronny niedowiarek przychodzi, wskazuje na trudności i mówi o „sjonistycznych iluzjach“, wtedy zbija się jego wywody, przytaczając sukcesy z zeszłego roku i z lat uprzednich.

I ma się przytem rację. Albowiem temu, który nie rozumie naszego ideału, który nie pojmuje, że my go urzeczywistnimy nawet przeciw logice, nawet wśród wielkich ofiar, jemu, obcemu, należy udowodnić faktami, że naszą iluzję można zasadniczo zrealizować a dowodem — właśnie fakty z przed roku. Dziś? — przeżywamy jakiś mały kryzys. To niczego nie dowodzi przeciwko możliwościom urzeczywistnienia naszego ideału.

Tak patrzą transferzyści na transfer. Tak patrzą też — na mnie. Jak na postronnego niedowiarka, któremu — jak to mówi „Haawara“ w swojem wyjaśnieniu — „brak zrozumienia“ dla ideału i który koniecznie chce mieć fakty Przytacza mu się więc fakty z przed roku.

VI.

Konkretnie. Udowadniają mi:

— My potrącamy tylko 15 procent na wydatki (Punkt 2 wyjaśnienia). Zgadza się z prawdą, że w niektórych wypadkach — ponad 1000 funtów pobieramy także 25 procent (Punkt 5). W dwudziestu wypadkach na 100, potrąca się tylko 10 procent (Punkt 5). Jakkolwiek nie jest mi z tego wszystkiego jasne, ile w końcu się potrąca, u kogo się potrąca i za co, to jednak faktem jest, że to wszystko — b y ł o prawdą. Dziś pobiera się 26 procent. Porównaj oświadczenie dra Feilchenfelda, kierownika „Haawary“.

A w dalszym ciągu powiadają:

— Pieniądze otrzymuje się nie później niż za rok. (Punkt 3). (Kto chce je mieć natychmiast — musi przyjąć obligacje). (Punkt 4). Zresztą 20 procent emigrantów dostaje pieniądze już w pierwszych miesiącach (Punkt 5).

Choć i tu nie jest jasne, kto właściwie musi czekać, jak długo i za co, to jednak wszystko to — b y ł o prawdą. Dziś ma się tylko 20 certyfikatów na miesiąc. A na to jest 2.000 reflektantów, którzy wpłacili już pieniądze. Wyliczcie, proszę, sami, jak długo będą musieli czekać.

A dalej:

— Nikogo nie zmusza się, by kupował obligacje „Nir“ itp. (punkt 4). Tylko na wypadek, jeśli ktoś chce otrzymać pieniądze natychmiast, „proponuje mu się“, by przyjął „część w gotówce, a część w papierach wartościowych“. Przy akcjach „Szimszon“, każdemu, kto zakupi na 100.000 funtów akcyj, wypłaca się 25.000 gotówką. Znaczy się: Chcesz, bracie, gotówki, kup, z łaski swej, pakiet akcyj. Nie jest to broń Boże żaden przymus. Któż bowiem zmusza cię do tego, by ci się nagle zachciało aż... gotówki?

To nie są żadne żarty. Dziś dopiero zaproponowano mi z Tel Awiwu, w pewnej sprawie transferowej, którą się zajmuję „na próbę“, bym zrezygnował z 50 procent całej sumy (1.000 funtów), to na pozostałe 50 procent wyszuka mi się jakąś drugą hipotekę na tel-awiwskiej nieruchomości. Istnieje bowiem cała kombinacja oficjalna z przedsiębiorcami budowlanymi w Tel Awiwie. A ja się na to zgodzę. Nie mam innej rady.

VII.

Nie chodzi jednak o te szczegóły, ani nawet o to, ile niemiecki emigrant dokłada do interesu.

Chodzi o to, czy można wogóle wyjść z założenia, że powinien dołożyć.

Chodzi o to, że wobec wciąż wzrastającej trudności, kontynuowano jednak tę tranzakcję, jako coś samo przez się zrozumiałego, że z rozmysłem próbowano wszystko przemilczeć, aż nastała burza, której — jak twierdzi „Haawara“ — główną przyczyną były moje artykuły.

Chodzi o to, że nikomu nawet na myśl nie wpadło, wziąć ołówek do ręki i obliczyć, czy ta transakcja istotnie przynosi nam tyle pożytku, czy prowadzi ona do zamierzonego celu i czy przypadkowo nie przynosi nam więcej szkód niż korzyści.

Chodzi o to, że nikt nie zastanawia się nad tem, czy słusznem jest, by Organizacja Sjonistyczna stała się hurtownikiem, sprzedającym za bezcen i konkurującym z prywatnym importem palestyńskim, podkopując w ten sposób może więcej egzystencyj, niż buduje nowych, przy pomocy wprowadzonych pieniędzy.

Chodzi o to, że „Haawara“ (jak to sama przyznać musi w swym komunikacie z dnia 9 Kislew) musi za 20.000 funtów budować fabrykę w E g i p c i e, a tu naprawdę jest rzeczą mocno wątpliwą, czy i ile skorzysta na tem odbudowa Palestyny.

Chodzi o to, że wykazuje się i uspakaja, twierdząc, iż istniejący w Palestynie przemysł, w niczem na tym imporcie obcych towarów nie ucierpiał. Ale nie oblicza się, ile nowych fabryk i przedsiębiorstw powstałoby zapewne, gdyby nie ten dumping transferowy.

Chodzi o to, iż twierdzi się, że Organizacja Sjonistyczna musi mieć nad tem kontrolę, by temsamem zapobiec wytworzeniu się anarchji na rynku, podczas gdy Organizacja Sjonistyczna faktycznie rynku opanować nie może, a anarchja rośnie z dnia na dzień.

Chodzi o to, że przedkłada się żydowskiej opinji publicznej wyłącznie i tylko aktywa, natomiast zataja się przed nią pasywa

VIII.

Złośliwe języki twierdzą, że dzieje się to dlatego, iż pewne jednostki są wspólnikami do dochodów, podczas gdy straty pokrywają inni.

Nie wierzę w to. Wierzę — że jest gorzej. Że to jest — zasadą.

Rozpowszechnia się zaś zasada ta wśród urzędniczego stanu sjonistycznego, gdzie codziennie ma się do czynienia z nowym transferem, niekoniecznie z Niemiec. A nie jest to przypadkiem, że właśnie Jicchak Grünbaum, występuje teraz przeciw transferowi, w jego obecnej postaci. Pogląd, że wszystko, co wydostać można z golusu jest czystym zyskiem, staje się naprawdę niebezpieczny.

Niebezpieczny tak pod względem ekonomicznym jak i pod względem moralnym.

Ekonomicznie oznacza to ustalenie zasady, że Palestyna musi pochłonąć wszystko, co się do niej importuje, nawet to, co jest drogie, co jest pośledniego gatunku, co jest zbyteczne, co — sama mogłaby wytworzyć. Państwo, które się buduje i w którem każdy wydany funt musi być uważany za cegiełkę w gmachu odbudowy — nie może tego wytrzymać.

Moralnie natomiast jest ten „sjonizm katastrofy“, katastrofą dla sjonizmu. Przemienia on planowy obrót narodu do swojej ojczyzny, w bezmyślne uciekanie niewypłacalnych ludzi z tego miejsca, w którem zbankrutowali.

Transfer jako zasada (nie, naturalnie, jako interes) transferuje sjonizm, sprowadza go z płaszczyzny ludowego ruchu, na płaszczyznę panicznej psychozy masowej.

Jest to psychoza rezygnacji, w którą popaść mogą jutro — tak, jak popadli w nią wczoraj Żydzi niemieccy — Żydzi polscy. Taka jest niestety nasza sytuacja.

Ale właśnie z tego powodu, właśnie dlatego, że wystawieni jesteśmy na tak ciężką próbę, musimy jej stawić opór.

Aby nie zagubił się gdzieś nasz sjonizm po drodze, wśród wymiennych interesów...

Nie będzie gospodarczych rozporządzeń wykonawczych do ustaw norymberskich?

„Times“ o obecnej sytuacji Żydów w Niemczech

Londyn. (ŻAT) Berliński korespondent „Times“ przewiduje, że jest możliwe, iż wogóle nie dojdzie do ogłoszenia rozporządzeń wykonawczych w dziedzinie gospodarczej do ustaw norymberskich. Rozporządzenia te, zaznacza korespondent „Times“ **napotykają na ogromne trudności.** Koła dobrze poinformowane w Berlinie sądzą, że będzie niemożliwe wydać wykonalne rozporządzenia dyskryminacyjne w zakresie gospodarczym. Przypuszczalnie, sprawa restrykcyj gospodarczych przeciwko Żydom w Niemczech będzie pozostawiona władzom lokalnym i partyjnym aczkolwiek byłoby to sprzeczne z wielokrotnemi przyrzeczeniami danemi po ogłoszeniu ustaw norymberskich.

W zakresie gospodarczym — zaznacza korespondent „Times“ — chodzi nietylko o usunięcie Żydów z administracji, zawodów wyzwolonych i życia kulturalnego, lecz także o pozbawienie Żydów wszelkich możliwości zarobkowania.

Obok zagadnienia gospodarczego — konkluduje korespondent — duże rozgoryczenie wywołało w społeczeństwie żydowskiem powołanie Georga Kareskiego na stanowisko kierownika żydowskiego Kulturbundu. Nominacja ta była tak bardzo niepopularna, że komisarz rządu dla spraw kultury żydowskiej Hinkel usiłował podobno, aczkolwiek bezskutecznie, przeciwstawić się presji Gestapo w tej sprawie. Koła żydowskie uskarżają się, że nawet zasada autonomji w ścisłych ramach żydowskiej działalności kulturalnej jest gwałcona nominacją narzuconą od zewnątrz.

Optymizm w ocenie sytuacji międzynarodowej

(K) Świetny publicysta niemiecki Konrad Haiden w swej bardzo ciekawej biografji Adolfa Hitlera, która przed kilku tygodniami wyszła nakładem „Europa" w Zurychu i w przeciągu kilku zaledwie tygodni doczekała się już drugiego wydania, zastanawia się nad psychicznemi źródłami zwycięskiego pochodu faszyzmu. Dotychczas tłómaczono triumf faszyzmu względami tylko ekonomicznemi, a tego rodzaju interpretacja jest bądźcobądź bardzo jednostronna. Obok kryzysu, którem-to słowem zbyt rozrzutnie szafujemy istnieją jeszcze głębsze przyczyny natury ściśle psychicznej. Szary człowiek z ulicy, istota również zanadto często fatygowana, bez której jednak niestety obejść się nie można, coraz bardziej nie rozumie świata, w którym żyje. W zasadzie świat jest zrozumiały — „verstehbar", jak się Haiden wyraża — ale staje się coraz bardziej skomplikowany i coraz mniej dostępny dla przeciętnego obywatela. Tyle się np. słyszy o teorji względności, ale ta teorja dostępna jest bardzo szczupłej elicie intelektualnej, a najmniej już rozumie szary człowiek z ulicy politykę zagraniczną swego rządu. W rezultacie odwraca się więc przeciętny obywatel od polityki i interesuje się wszystkiem innem. Gdy w Paryżu lub Lodnynie ważą się losy gabinetu, a prasa codzienna tym ważnym wydarzeniom politycznym poświęca tyle miejsca, przepełnione są stadjony, na których odbywają się mecze międzynarodowe, a namiętne wprost zainteresowanie zwraca się w stronę sportu, w stosunku zaś do polityki urządza się wprawdzie świadomie niezorganizowany, ale zato bardzo wymowny — strajk.

Doprawdy nie można mieć pretensji do przeciętnego obywatela za ten mimowolny strajk wobec polityki. Weźmy np. onegdajszą dyskusję, jaka toczyła się w parlamencie francuskim na marginesie polityki zagranicznej Lavala. Wiemy z telegramów, że Laval odniósł znowu zwycięstwo, bo dyskusję przesunięto na jego żądanie na dzień 27 grudnia br. Dlaczego ją jednak przesunięto, dlaczego Laval dopiero 27 grudnia będzie mógł bronić swej polityki przed parlamentem francuskim? — na to pytanie chyba trudno przyjdzie odpowiedzieć przeciętnemu obywatelowi francuskiemu. Trudno mu też przyjdzie zorjentować się, dlaczego zwycięstwo Lavala tym razem nie było takie świetne, bo większość wynosiła pięćdziesiąt kilka głosów, podczas gdy poprzednie większości były znacznie większe. Czy minister Herriot zgadza się z polityką Lavala? Dlaczego przeciwko Lavalowi tym razem głosowała wcale pokaźna ilość posłów z partji radykalnej, oficjalnie popierającej rząd? Jakie zobowiązania zaciągnął był swego czasu Laval wobec Mussoliniego? Czy Laval gotów oddać połowę Abisynji w posiadanie Włoch oraz całą Abisynję Włochom jako teren eksploatacji gospodarczej? Oto pytania, na które nietylko my, informujący się z prasy francuskiej, ale i przeciętny obywatel francuski, bardziej bezpośrednio zainteresowany, nie otrzyma chyba wyczerpujących odpowiedzi. Polityka międzynarodowa stała się wogóle jakąś łamigłówką, jakimś tajemniczym rebusem, równaniem o x niewiadomych, nie dziwota więc, że szary człowiek z ulicy odwraca się od niej plecyma i interesuje się żywo meczami piłki nożnej.

Są jednak pewne wydarzenia, których sens wprawdzie tylko odgadywać możemy, a które przejmują nawet najzatwardzialszych sceptyków pewnym optymizmem. Do tych zjawisk należy n. p. wybór dra Benesza na prezydenta republiki czeskosłowackiej. Optymizmem przejmuje też dymisja angielskiego ministra spraw zagranicznych sira Samuela Hoare. W chwili, gdy piszemy te słowa, nie wiemy dokładnie, czy dymisja ta została przyjęta i kto został desygnowany jako jego następca. Nie wiemy też, jakie następstwa mieć będzie oczekiwana z takiem naprężeniem dyskusja w angielskiej Izbie Gmin nad polityką zagraniczną gabinetu Baldwina. Faktem jest jednak, że dymisję sira Hoare wymusiła zaniepokojona angielska opinja publiczna, która nie była zupełnie przygotowana na ekstraturę Anglji w stosunku do Ligi Narodów. — Poprzednik jego na stanowisku ministra spr. zagranicznych sir Simon był doskonałym prawnikiem, ale człowiekiem suchym, sztywnym i bardzo mało popularnym. To, że Europa, wciąż się pytała o cele międzynarodowej polityki angielskiej, że Anglja faworyzowała Trzecią Rzeszę, zawdzięczać należało Simonowi, którego dymisję przyjęto też nietylko w samej Anglji, ale na całym świecie z dużą ulgą. Sir Samuel Hoare umiał sobie odrazu pozyskać sympatję angielskiej opinji publicznej która naprawdę uwierzyła, że Anglja w obronie pokoju gotowa rzucić na szalę cały swój prestiż i że absolutnie nie dopuści do osłabienia autorytetu Ligi Narodów. Prawdą jest, że nietylko we Francji, ale i w Anglji żywiono w pewnych sferach iluzje, jakoby demokracje zachodnie chętnie widziały bankructwo faszyzmu włoskiego, a to, że sir Samuel Hoare uznał za stosowne odseparować się od tego rodzaju iluzji, nie osłabiło bynajmniej jego popularności w Anglji, która chce naprawdę pokoju i unika wszelkich niespodzianek. Nagła więc eskapada angielskiej polityki zagranicznej zaniepokoiła opinję publiczną, która zaczęła się pytać co za ustępstwa Francja przyrzekła Anglji na rzecz Włoch. Premjer Baldwin zrozumiał, że rząd Jego Królewskiej Mości musi się liczyć z opinją publiczną, że w kraju prastarej demokracji takie gwałtowne niespodzianki, naruszające ciągłość głęboko w Anglji zakorzenionego kultu dla Ligi Narodów, mogą się okazać eksperymentem bardzo niebezpiecznym. Sir Samuel Hoare ustąpił, by uspokoić opinję angielską.

Czy to ustąpienie oznacza zmianę kursu angielskiej polityki zagranicznej? Czy syty imperjalizm angielski uważa, że nie nadszedł jeszcze moment, by się pogodzić z głodnym imperjalizmem włoskim? Są to pytania, na które w powodzi słów i bardzo wymownych komentarzy również nie otrzymamy tak prędko odpowiedzi. Przeciętny obywatel musi się tylko domyślać, a ponieważ odgadywanie zagadek nie należy do przyjemności, przeto i w Anglji istnieje ten strajk szarego człowieka z ulicy wobec polityki zagranicznej. Setki tysięcy ludzi interesowały się meczem Anglja—Niemcy, przyczem zaśmiewano się do rozpuku z figla, który spłatano gościom niemieckim, karmiąc, ich w restauracjach żydowskich, ale polityką zagraniczną interesuje się tylko mała elita. Mimoto jednak zwycięstwo opinji publicznej nad sirem Samuelem Hoarem jest objawem dodatnim, który przejmuje optymizmem.

350 więźniów opuści mury więzienia w Krakowie

Kraków, 20 grudnia.

(rg) W związku z mającą być niebawem ogłoszoną amnestją, władze prokuratorskie przygotowały już wykazy osób, które z tej okazji opuszczą mury więzienia.

Jak się dowiadujemy, z dwóch więzień krakowskich, tj. więzienia św. Michała oraz Bastjonu na ul. Kamiennej wyjdzie około 350 więźniów. Osoby te są już obecnie częściowo zwalniane. Więźniowie, co do których niema wątpliwości, iż podlegać będą amnestji, a którzy prosili ostatnio o tzw. przerwę w karze, zostali wypuszczeni na wolność i po ogłoszeniu amnestji nie wrócą już do więzienia.

Wśród więźniów podlegających amnestji znajduje się m. in. Katarzyna Głowacka, skazana na dwa i pół roku więzienia za zamordowanie kochanka na Komisarjacie P. P. w Krakowie, Ruth Reiter, skazana na trzy lata za komunizm Gedalja Goldberg, skazany na trzy lata za komunizm i Jan Herzberg, skazany na 2 i pół roku za komunizm.

Niewiadomo jeszcze, czy z okazji amnestji wyjdzie z więzienia Stanisław Sachara, b. kasjer Tramwajów Miejskich, skazany za sprzeniewierzenia. Zależeć to będzie od tego, czy Spółka Tramwajowa uznana będzie za przedsiębiorstwo samorządowe, czyteż spółkę akcyjną. W pierwszym wypadku Zachara nie będzie mógł korzystać z dobrodziejstwa amnestji. Amnestja nie obejmie również Franciszka Czaka, ojca Marji Czakówny, morderczyni z Sikornika. Czak przebywa w więzieniu skazany na dwa lata za fałszerstwo pieniędzy, a to przestępstwo nie podlega amnestji.

Ponieważ osoby zwalniane z więzienia znajdują się nieraz w skrajnej nędzy, nie posiadają skromnej odzieży lub też trochę gotówki na najistotniejsze potrzeby, Patronat opieki nad więźniami apeluje do społeczeństwa, by pospieszyły z pomocą przez ofiarowanie jakiejkolwiek garderoby dla zwalnianych więźniów.

Pensje ministrów angielsk.ch

Osobliwością w budżecie angielskiego gabinetu są pensje ministrów, których wysokość jest wręcz dowolna i oparta tylko na tradycji, jak tyle innych rzeczy w Anglji. Premjer np. otrzymuje rocznej pensji 5.000 funtów, czyli o połowę mniej niż lord-kanclerz. Minister lotnictwa dostaje 2.000 funtów mniej niż minister wojny, natomiast minister zdrowia otrzymuje o 2.500 funtów więcej od swego kolegi, ministra oświaty. Minister bez teki otrzymuje 3.000 funtów, gdy tymczasem lord prezydent, przewodniczący tajnej rady koronnej, Ramsay Macdonald musi się zadowolnić sumą 2.000 funtów, co nie przeszkadza bynajmniej temu, by jego syn sekretarz stanu dla spraw dominjów pobierał 5.000 rocznie. Logiki tu niema, ale jest zato święta tradycja.

PRZYZWYCZAJENIE.

— Co powie twój ojciec, gdy się dowie o naszych zaręczynach? Będzie się kłócił?

— O, nie, nie sądzę. Raduje się za każdym razem, gdy się zaręczam.

KOMUNIKATY:

MIESIĄC PROPAGANDY BOKSU „MAKKABI" KRAKOWSKIEJ

Sekcja Bokserska „Makkabi" chcąc spopularyzować sport pięściarski wśród młodzieży żydowskiej organizuje miesiąc werbunkowy, na którego zakończenie odbędą się imprezy propagandowe. Nowowstępujący zostaną zwolnieni od wszelkich opłat sekcyjnych, jak również od wpisowego do Klubu.

Treningi odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 8 wieczór w sali Żyd. Domu Akad. Przemyska 3. Wpisy na treningu, oraz w lokalu Jagiellońska 10. codziennie od godz. 19 — 21.

—o0o—

— **UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO CHANUKOWE** w synagodze Tignerów, Grodzka 28. odprawi p. prof. B. Sperber w piątek 20. bm. o godz. 4-ej pop. zaś w sobotę 21. bm. o godz. 9 rano.

— **„BRURJA"**. Dziś 7.30 wiecz. referat tow. B. Liebera.

—o—

— **DYREKCJA MUZEUM PRZEMYSŁOWEGO I WOJEWÓDZKIEGO INSTYTUTU RZEM. PRZEMYSŁOWEGO** ul. Smoleńsk 9. urządza kurs galanterji skórniczej. Dla zamiejscowych zniżka kolejowa (bilet szkolny).

TADEUSZ KOTARBIŃSKI, prof. Uniwersytetu J. P.

Wyraźny obowiązek

Na łamach „Kurjera Porannego" pojawił się wczoraj następujący artykuł prof. Tadeusza Kotarbińskiego, który podajemy w całości.

Trudno się dłużej łudzić. Na uniwersytetach potrzebna jest policja. Nie powinno się puszczać uczelni w ruch po ferjach noworocznych bez ochrony policyjnej. Stan faktyczny jest aż nadto jasny i nie pozostawia wątpliwości ani co do tego, co było, ani co do tego, na co się zanosi. Cóż było? Były ekscesy, które nastąpiły po wielu wyraźnych objawach zwiastunnych, a chociaż i doświadczenia i racyj do przewidywań miało się aż nadto dość, dopuszczono do gwałtów przez niezastosowanie dostatecznych środków zapobiegawczych, nie zdołano ani obronić napastowanych ani poskromić napastników. A co będzie? Czego można oczekiwać teraz? Jeżeli sądzić z przykładów i pogróżek, to otwiera się perspektywa dalszych coraz butniejszych aktów przemocy: radykalni antysemici będą żądali od semitów zajmowania specjalnych miejsc w audytorjach, będą ich usuwali siłą z gmachów szkolnych, będą ich lżyli, bili i ranili. Przyszłość musimy sobie w tym przypadku wyobrażać na modłę przeszłości, a w przeszłości mieliśmy już pobicie profesora bez wykrycia sprawców, niszczenie dobra materjalnego uczelni przez rozznamiętniony tłum, szturmy zbiorowe do lokali seminaryjnych, gdzie podejrzewano obecność Izraelitów. Tu niech nam wolno będzie skierować pod adresem wielu z nich serdeczne słowa wysokiego uznania. Trzeba mieć niebylejaki zasób hartu, by w takich czasach przychodzić na wykłady i ćwiczenia. Przypomina to znaną tężyznę chłopów, którzy orali pod obstrzałem, pełniąc swe prawo i swój obowiązek.

Na jakież środki obrony można liczyć w tych okolicznościach? Przedewszystkiem, okazują się bezskuteczne sposoby rozważnej perswazji. Antysemici dopuszczają się nadużyć rzekomo dla dobra narodu polskiego. Jednak próżnym byłoby zabiegiem przekonywać ich w dalszym ciągu, że szkodzą temuż narodowi przez swe czyny, gdyż bezczeszczą imię polskie, złym przykładem gorszą niezepsutych spośród młodzieży polskiej, doprowadzają do gorączkowego stanu dysharmonję między mieszkańcami Polski, a przez to osłabiają obronność kraju na zewnątrz, ba, jednają mu wrogów w sferach zagranicznych, sympatyzujących z ofiarami napadów. Na to wszystko słyszy się przygotowane odpowiedzi i roztropna argumentacja nie wystarcza, by odwieść zwolenników akcji bezpośredniej od szkodliwych działań. Podobnie bezsilne bywają admonicje ze stanowiska katolickiego, choć mogłoby się zdawać, że z tej strony nie brak widoków na propagandę uspokajającą. Przecież doroczne listopadowe „święta żydowskie" (przerwy w wykładach, wywołane przez awantury przeciwko Żydom) zaczynają się normalnie od nabożeństwa. Zebrani modlą się za duszę kolegi, a wkrótce potem idą się mścić. Jest to zgoła nie po chrześcijańsku, więc też się słyszy nieraz z ust autentycznie katolickich stanowcze potępienie wiadomych burd, jako czynów złych i grzesznych. Nic to jednak nie działa. Albowiem nacjonalizm i katolicyzm — to ostatecznie dwa różne prądy, chociaż w bliskiej u nas dzisiaj będące komitywie; albowiem w sferach katolicyzujących nienawiść do judaizmu i jego wyznawców walczy o lepsze z przywiązaniem do formuł ewangelji; albowiem opiekunowie duchowni gromad idą często tam, gdzie ich gromady prowadzą; albowiem wreszcie zbyt głęboko szał antysemicki zapuścił korzenie w rozżarzonej pasji, wylęgłej z obcości i z przeciwieństwa interesów, by mogło jeszcze odnieść poważny skutek szczepienie nastrojów franciszkańskich. Zbędnem jest zresztą tutaj przekonywać, że przekonywać nie sposób. Dziecko nawet rozumie sytuację. Potężniejące stronnictwo polityczne, skrajne i rewolucyjne, czerpiące swe nadzieje ze zwycięskich wzorów na świecie, sięga po władzę, dbając tylko o ten efekt i nie mając humoru do skrupułów. A senaty akademickie ciągle tłumaczą, niby poczciwy wychowawca w rozbrykanej klasie: „Przestańcie, bo się źle bawicie..." Czyż godzi się, by tak dostojne grona ulegały tak wyraźnym złudzeniom. Jedno z takich złudzeń pokutuje w słowach już raczej, niż w myślach. To legenda o autorytecie władz akademickich, o szacunku dla wspólnej „Alma mater", o rzeczypospolitej akademickiej, owej „universitas" żaków, o honorze obywatelstwa akademickiego. Ależ to wszystko wygwizdane fikcje. Masa studencka, nieczuła na patrjarchalne przeżytki, ujmuje uniwersytet — i nie bez poważnych danych — jako hurtownię od wydawania dyplomów. Opłaty, indeksy, ogonki, egzaminy, świadectwa i szlus. To jest uniwerek...

Byłby jeden radykalny sposób uspokojenia umysłów: rozwiązanie tak zwanej kwestji żydowskiej na uczelniach wyższych. Ale nie takie czy owakie! Jedno jedyne — usunięcie Żydów z uniwersytetów, politechniki etc. I do tego nacjonaliści zmierzają. Cóż, że podobno „Rzeczpospolita jest wspólnem dobrem wszystkich jej obywateli"... Wystarczy pozbawić Żydów przedewszystkiem obywatelstwa, a potem już nic nie będzie stało na przeszkodzie do równego startu dla wszystkich posiadaczy tej godności. Narazie inicjatorzy zamieszek okazują swą wspaniałomyślność i dyktują władzom akademickim rozkaz łagodniejszy. Wedle doniesień prasy w Politechnice Lwowskiej już się pokwapiono z posłusznem wykonaniem dyktanda: Żydzi mają siedzieć osobno. Ciekawa kwestja, czy gdyby zażądano żółtej łaty na plecach (średniowieczna odznaka), to zwierzchność kazałaby przyszywać takie plastry? Dla świętego spokoju... Nie głosujemy za rozwiązaniem kwestji żydowskiej zgodnie z ideą eksterminacyjną. Musi się rozegrać rozgrywka między dwoma niezgodnemi ideałami: albo odobywatelić wszystkich Żydów w Polsce, nawet uobywatelonych już z prawa i z ducha, albo uobywatelić wszystkich na stałe w Polsce osiadłych. Obierając tę drugą

MATKA

PEARL S. BUCK

PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

111)

— Cóż tam mówicie o moim synku?

Mężczyźni nie przerywali poważnej rozmowy i patrzyli sobie w oczy, zatroskani. Wkońcu matka nie mogła tego dłużej znieść. Wstała, przywlokła się do nich, uderzyła kijem w glinianą podłogę i krzyknęła:

— Powiedzcie, co wiecie o moim synu!

Syn kuzyna odszedł bez słowa, a starszy odparł z wahaniem:

— Matko, coś tu nie jest w porządku. Nie wiem niczego dokładnie. Muszę pójść do miasta a potem powiem ci, skoro sam zobaczę...

Matka nie chciała go puścić. Uczepiła się syna i krzyknęła głośniej jeszcze:

— Nie pójdziesz, póki mi nie powiesz wszystkiego!

Synowa nadbiegła, słysząc rozdrażniony głos matki. Stała przez chwilę w milczeniu, przysłuchując się, a potem rzekła:

— Powiedz jej, gdyż gotowa jeszcze rozchorować się z podniecenia.

Wtedy syn zaczął, ociągając się:

— Kuzyn mówi... mówi, że widział dziś rano mego brata w gromadzie ludzi; ręce miał związane na plecach konopnym sznurem a szaty wisiały na nim w strzępach. Przechodził obok targu, gdzie kuzyn rozłożył trawę na sprzedaż. Szedł w długim szeregu jakich dwudziestu lub trzydziestu osób. Gdy ujrzał kuzyna, odwrócił twarz. Kuzyn zapytał strażników, którzy kroczyli obok i dowiedział się, że są to komuniści w drodze do więzienia. Sami skazańcy, którzy mają iść jutro na śmierć.

Spojrzeli po sobie wszyscy troje. Matka patrzyła to na syna, to na synową, a broda jej zaczęła drżeć. Odezwała się wreszcie:

— Słyszałam już kiedyś to słowo, ale nie wiem, co oznacza.

Wtedy syn odparł powolnie:

— Pytałem o to samo kuzyna, a on strażników. Objaśnili ze śmiechem, że to nowy rodzaj rabusiów, których teraz pełno wszędzie.

Wtedy matka wspomniała paczkę ukrytą od tak dawna pod łóżkiem i zaczęła głośno lamentować. Zarzuciła szatę na twarz i wołała łkając.

— Czemuż nie odgadłam tego owej nocy! Och, paczka pod łóżkiem pochodzi z pewnością z kradzieży!

Syn i synowa, słysząc to, obejrzeli się wkoło i wziąwszy matkę między siebie, poprowadzili ją śpiesznie do chaty, mówiąc:

— Co masz na myśli, matko?

Synowa uniosła zasłonę i spojrzała na męża. Gdy podszedł bliżej, stara matka wskazała paczkę i łkała:

— Nie wiem, co się w niej znajduje. Przyniósł ją tu pewnej nocy. Prosił mnie o zachowanie tajemnicy na dzień lub dwa... i nie przychodził... nie przyszedł dotychczas...

Wtedy mężczyzna zamknął cicho drzwi i zasunął rygiel, a młoda kobieta zasłoniła okno jakiemś odzieniem, poczem oboje wyciągnęli paczkę i jęli rozwiązywać sznury.

— Mówił, że to skóry baranie, — mamrotała matka, gapiąc się na pakunek.

Syn i żona milczeli i nie wierzyli jej słowom. Nikt nie mógł przewidzieć, co ukaże się ich oczom.

(C. d. n.)

drogę. nie rozwiązuje się kwestji żydowskiej na uczelniach jednem cięciem, pozostaje ona procesem chronicznym, wymagającym cierpliwego, systematycznego traktowania w ciągu lat ze szpitalną opiekuńczą zabiegliwością. Ale ten właśnie stan rzeczy działa na nerwy sangwinicznej i prymitywnej formy patrjotów. Jeżeli tak, powiadają, to będziemy wyrzucać, lżyć i bić.

Więc trzeba się zdobyć na opór i siłę w oporze. Siłę? Ale z jakichże to zasobów składa się siła administracji uniwersyteckiej? Woźni od szatni i froterowania podłóg, podtatusiałe cywile, bezbronni funkcjonarjusze niżsi, dorabiający drobnemi przysługami, wyświadczanemi studentom, zahukani przez młody tłum... Tacy mieliby grozić ze skutkiem, przytrzymywać, rozbrajać... Nic dziwnego, że po gromadnem zajściu zostają na placu pobici, a napastników ani poświeć... Więc i sądy dyscyplinarne niewiele mają do roboty. Od czasu do czasu który z drugorzędnych uczestników napadu oberwie naganę albo coś w tym rodzaju, rzadko komu dostanie się solidniej. W sumie panuje bezwład i bezkarność. Stosunki w szkołach akademickich przypominają położenie na kresach, kiedy to dywersanci z zagranicy napadali na kogo chcieli, zanim zorganizowano Korpus Ochrony Pogranicza. A od tego czasu spokojnie na tamtych terenach i bezpiecznie. Otóż i w szkołach akademickich trzeba takiego K. O. P-u. Byłoby znacznie spokojniej, gdyby rektorzy mieli do swego rozporządzenia stały oddział straży, silny i sprawny, wyposażony w niezbędne atrybucje wykonawcze. Pamiętajmy, że uniwersytet w Warszawie liczy przeszło 8 tysięcy studentów. Na dworcach kolejowych, na tłumnych placach, w teatrach i salach zebrań publicznych dyżuruje z reguły posterunek służby bezpieczeństwa publicznego, jest pod ręką sygnalizacja alarmowa; a w uniwersytecie bezpieczeństwo osób, myślących inaczej, niż przywódcy napastników, zależne jest od łaskawego uznania tych rozzuchwalonych panów. Popołudniu naprzykład wykłady się odbywają, ale nikt już nie urzęduje w biurach. Gromada może obić, jeżeli zechce, kolegów, woźnego, profesora i ulotnić się, zanim ktokolwiek zdąży dopaść telefonu gdzieś po drugiej stronie gmachu. A zresztą poco telefonować. Zawsze po fakcie i zawsze beznadziejnie. Przecież żadnej straży rektorskiej niema. I podobno nie będzie. Podobno za drogo ma kosztować. Ależ od czego ostatecznie jest państwo, jeżeli nie od tego przedewszystkiem, by zapewniać bezpieczeństwo!

Na taki zarzut słyszy się odpowiedź, że nie potrzeba uniwersytetom własnych specjalnych luksusowych straży, bo wystarczy ogólna policja państwowa, którą rektor ma prawo zawezwać do pomocy, jeżeli uzna to za stosowne. Bardzo ważna sugestja, jeżeli sobie uprzytomnić, że straży rektorskiej na Trzy Króle jeszcze napewno nie będzie, a wykłady rozpoczną się już o tym czasie. Tego dnia najpóźniej, naszem zdaniem, powinien się znaleźć silny i groźny posterunek policyjny na terenie uniwersytetu. Powinien być tam stale i zapobiegać wypadkom. Zawsze lepiej nie dopuszczać do pożaru, niż gasić pożar już powstały. Lepiej nie pozwolić na dokonanie przestępstwa, niż karać za przestępstwo popełnione. Trzeba odwrócić sytuację: niechaj będzie policja na uniwersytetach, a krnąbrnym żywiołom dać do zrozumienia, że wtedy będzie mogła wycofać swe placówki, kiedy zorganizowana młodzież zachowaniem się swem da gwarancję, że nie pozwoli warcholić. Bynajmniej nas nie przekonywają zastrzeżenia przeciwników takiego projektu: ani to, że pojawienie się policji może wywołać masowe sprzeciwy, ani to, że nawet w obecności policji na terenie — będą bójki. Spróbujmy, zobaczmy. Trzeba próbować nowych, mocniejszych sposobów, skoro zawodzą dotychczasowe środki. A ustawa mówi, że rektorzy czuwają nad bezpieczeństwem uczelni... I że mają prawo zwrócić się o współudział do organów policyjnych... Niechże więc czuwają naprawdę, z prawdziwym skutkiem. Liczne osoby, narażone na gwałty, oraz liczne osoby, do żywego tem niebezpieczeństwem dotknięte, proszą o to uprzejmie, lecz stanowczo, tak, jak się prosi nie o łaskę lub grzeczność, lecz o to, co się z prawa niewątpliwie należy.

Kiedy odbędzie się apelacja w procesie o Protokoły Mędrców Syonu?

Bern. ZAT. Narodowo-socjalistyczny „rzeczoznawca" z ramienia oskarżonych w sprawie o Protokoły Mędrców Syonu, pułkownik Ulrich Fleischhauer został, jak wiadomo, pociągnięty do odpowiedzialności za oszczerstwo przez prezesa szwajcarskiej loży masońskiej, znanego fabrykanta czekolady Toblera. W oznaczonym terminie Fleischhauer nie stawił się do rozprawy, sąd zaś w Erfurcie, gdzie jak wiadomo Fleischhauer stale mieszka, odmówił udzielenia pomocy prawnej, jakiej się w związku z niestawiennictwem Fleischhauera domagał sędzia śledczy w Bernie.

Adwokat eksperta z ramienia sądu C. A. Loosliego ogłosił w związku z tem list otwarty do Fleischhauera, powołując się na uroczyste oświadczenie Fleischhauera w czasie czerwcowej rozprawy berneńskiej, że stawi się na wszystkie rozprawy sądowe, wytoczone przez niego bądź przeciw niemu.

W odpowiedzi na ten list obrońca oskarżonych o kolportaż „Protokołów" — szwajcarskich narodowych socjalistów zakomunikował obecnie prasie, że bez względu na stanowisko, jakie zajmie prokuratura erfurcka, Fleischhauer zgłosi się na wytoczoną mu sprawę sądową.

Rozprawa apelacyjna skazanych w czerwcu kolporterów „Protokołów" odbędzie się prawdopodobnie po procesach o obrazę honoru, które były wytoczone w związku z rozprawą o kolportaż (Tobler contra Fleischhauer, Fleischhauer contra Looslie) a więc nie wcześniej niż w końcu stycznia lub w lutym 1936.

Dzień polityczny.

Jeszcze o roli gen. Sikorskiego podczas przewrotu majowego

„Goniec Warszawski" nawiązując do ogłoszonego przez „Bunt Młodych" wywiadu z prof. St. Grabskim, gdzie m. in. była mowa o roli gen. Sikorskiego w maju 1926 r., ogłasza uwagi jednego z oficerów, który pracował w czasie przewrotu majowego u boku generała w D. O. K. we Lwowie. W uwagach czytamy:

„1-go dnia zamachu majowego, w środę 12 maja w chwili, w której marsz. Piłsudski posunął się w kierunku mostów na Wiśle, gen. Sikorski otrzymał awizo telefoniczne mjr. dypl. Borkowskiego, oficera do zleceń Szefa Sztabu Generalnego, zapowiadające po wołanie gen. Sikorskiego na stanowisko dowódcy armji walczącej po stronie rządu. Nominacja ta miała nadejść od ministra wojny jeszcze tego samego dnia. Celem uprzedzenia było przygotowanie generała do tej decyzji.

Awizo nadeszło do Lwowa około godz. 14.

Odebrał je osobiście gen. Sikorski, który przeprowadził następnie dwie prywatne rozmowy z Warszawą, a po ich ukończeniu wydał cały szereg zarządzeń przygotowawczych do odjazdu.

Około godz. 16.30 gen. Sikorski został wezwany do telefonu przez gen. Tadeusza Rozwadowskiego. Ten ostatni zakomunikował do wódcy korpusu lwowskiego, że min. wojny, gen. Malczewski zmienił decyzję. Dowódcą armji walczącej w Warszawie po stronie rządu został mianowany gen. T. Rozwadowski. Ruchami wojsk, idących na pomoc rządu z Małopolski, Śląska i południowej części Królestwa, kierować ma gen. St. Szeptycki. Gen. Sikorski pozostać ma we Lwowie i pilnować ładu i porządku na tym ważnym, a zagrożonym przez Ukraińców odcinku. Minister spr. wojskowych nie żąda ze Lwowa żadnych posiłków.

Sytuacja we Lwowie, gdzie gen. Sikorski sprawował dowództwo po gen. Malczewskim, okazała się bardzo krytyczna dla rządu. Obydwa pułki stacjonujące we Lwowie były dowodzone przez zdecydowanych zwolenników marsz. Piłsudskiego. Na czele 19 p. p. stał obecny gen. Zulauf, a na czele 40 p. p. obecny gen. Langner — obecny dowódca korpusu w Łodzi. Dywizją kawalerji dowodził gen. Głuchowski, obecny wiceminister.

Obsadziwszy kompanją kar. masz. gmach DOK i zmobilizowawszy lwowską artylerję, oraz oddziały, których był pewny, gen. Sikorski zwołał pamiętną dla wszystkich odprawę oficerską, w której kategorycznie oświadczył, że utrzyma we Lwowie porządek siłą — od przeciwników rządu domaga się, ażeby działali po żołniersku, to jest otwarcie. Gdyby chcieli uderzyć, w co nie wierzy, choćby ze względu na interes narodowy, wchodzący w grę we Lwowie, niech uderzą jawnie, a nie chyłkiem i od tyłu. Okazało się, że była to najlepsza droga i że dzięki temu stanowisku dowódcy nie doszło do walk bratobójczych we Lwowie.

Po kapitulacji warszawskiej i wywieszeniu oficerów, którzy pozostali posłuszni rozkazom Prezydenta Rzeczypospolitej, gen. Sikorski złożył na ręce marsz. Piłsudskiego pisemną deklarację, solidaryzującą się całkowicie z wiernymi przysiędze żołnierzami i zażądał w swoim oraz podległych mu wojsk imieniu uwolnienia, albo też rozszerzenia represji na niego i jemu podwładne oddziały.

PO JEDNEM ZDANIU...

Nieodzownym warunkiem współpracy angielsko-niemieckiej jest lepsze traktowanie Żydów i chrześcijan w Trzeciej Rzeszy. (Round Table, Londyn).

* * *

Arabom palestyńskim walka ze sjonistami nie dała żadnego pożytku; punkt ciężkości leży gdzieindziej: wszyscy gotowi jesteśmy zwalczać Anglję jako źródło wszystkich nieszczęść („Felestin").

* * *

W zainteresowanych kołach projektowane jest przeniesienie ośrodka handlu futrzanego z Lipska do Genewy; wysiłki w tym kierunku znajdują posłuch w sferach miarodajnych. („Le Travail").

* * *

Ubogi, który już nie wyciąga ręki po chleb, ale chce go wziąć siłą, po odsiedzeniu kary znów będzie zmuszony czynić tak samo. („Polska Zbrojna" o sankcjach antywłoskich).

* * *

Wychowują się całe zespoły lizusów, pochlebiających swym przełożonym, hoduje się w urzędach wzajemną nieufność, strach przed donosami, a w konsekwencji bojaźń w urzędowaniu; urzędnik boi się odpowiedzialności za wydane przez siebie decyzje, jest niezdecydowany w swem urzędowaniu, woli... odkładać papierki... jak... załatwiać i komukolwiek narazić się woli być potulny, nie mieć w urzędowaniu własnego, jasno wyrobionego zdania, niż być wylanym z urzędu i... zastąpionym przez kogoś, który ma szersze plecy. („Dziennik Poznański")

* * *

Żaden z krytyków, wołających o pomstę do nieba, nie chciałby narażać życia dla Abisynji i umierać za Negusa. (F. Sokołów w „Gazecie Polskiej").

Na traktacie z Niemcami Polska nie zarobi

Przemówienie sejmowe posła Dra Sommersteina w dyskusji nad traktatem handlowym polsko-niemieckim

Wysoka Izbo! Kiedy mam rozpatrzeć, czy słusznem jest twierdzenie motywów w pierwszym punkcie uzasadnienia przedłożonego nam projektu, że jest to pierwsza normalizacja stosunków handlowych polsko - niemieckich, chciałbym przypomnieć, że dnia 17 marca 1930 r. została zawarta umowa gospodarcza między Polską a Niemcami również na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, — umowa, którą Sejm Polski ratyfikował w marcu 1931 r., poczem sprawa zawisła w powietrzu z powodu nie ratyfikowania ze strony drugiej, niemieckiej. Chcę przypomnieć, że w dalszym ciągu na zasadzie ruchu kompensacyjnego między Polską a Niemcami zostały zamrożone wysokie, w miljony idące sumy, o ile chodzi o eksport Polski do Niemiec. Słusznie było zadane tutaj pytanie, na które pan referent nie odpowiedział, że właśnie ta suma, mniej więcej w tej wysokości, w każdym razie idąca w dziesiątki miljonów złotych z tytułu tranzytu przypadająca kolejnictwu polskiemu, została również zamrożona. Pod temi auspicjami została zawarta nowa umowa, przedłożona Wysokiemu Sejmowi do ratyfikacji Powiada się, że rolnictwo w tej umowie znajdzie zbawienie, że ta umowa przyczyni się do spotęgowania eksportu produktów rolnych z Polski, tworów gleby polskiej i pracy włościanina polskiego — i, że tem samem nastąpi wielki przypływ gotówki, która rolnictwo podtrzyma, — wzamian za import niemieckich towarów przemysłowych.

GDYBY...

Chcę zaznaczyć, że nie wszyscy tak myślą i sam pan referent w swoim dzisiejszym referacie już naświetlił nietylko światła, ale i cienie. Zresztą już w r. 1930 czytałem jego enuncjacje w „Tygodniku Handlowym", które także nie były przepełnione wielkim optymizmem i entuzjazmem dla umowy gospodarczej polsko - niemieckiej. Artykuły, które się po zawarciu obecnej umowy pojawiły w fachowej prasie, a w szczególności „Rolniku i Ekonomiście" i „Przeglądzie Gospodarczym", powiadają krótko: *„Umowa byłaby bardzo dobra, przyniosłaby dużo korzyści, gotówki społeczeństwu polskiemu, a w szczególności rolnictwu polskiemu, gdyby... została wykonana.* Tylko takie małe „gdyby" i w związku z tem małe „ale", że od cyfry importu towarów niemieckich zależy oczywista eksport płodów rolnych polskich.

Jak ta zasadnicza rzecz Wysokiej Izbie się przedstawia?

Chciałbym przedewszystkiem zaznaczyć, że umowa składa się z trzech aktów: umowy gospodarczej, układu towarowego i układu rozrachunkowego. O ile część pierwsza i trzecia umowy są znane i przedłożone Wysokiemu Sejmowi, o tyle nkład towarowy nie jest przedłożony i właściwie tylko z pewnych enuncjacyj pośrednich możemy wywnioskować jaka jest kwota importu i eksportu i o jakie artykuły chodzi. Jasnem jest jedno, że o ile chodzi o eksport polski, to ta rzecz jest słabo zróżniczkowana. Wynika to z natury rzeczy, z sezonowego charakteru eksportu polskiego. O ile chodzi o import niemiecki to jest wielka różnorodność tych artykułów, które nie koniecznie są artykułami pierwszej potrzeby i które można w Polsce fabrykować, które, jak piwo bawarskie, zabawki dziecięce norymberskie *(Norymbergja — to miasto, które zyskało skądinąd smutną sławę, ze względu na znane ustawy norymberskie),* — nie są koniecznie i niezbędnie potrzebne. W tej naszej sytuacji zupełnego spauperyzowania ludności, *która nie może osbie pozwolić na nabycie artykułów pierwszej potrzeby dla zbytkownych artykułów niemieckich niema rzeczywiście zbytu*

Otóż rzecz ta wygląda w ten sposób, że należy zbadać kwestję, czy rzeczywiście zachodzą warunki importu niemieckiego, któreby umożliwiały eksport polski, bo tylko w tym wypadku ten eksport jest możliwy.

Były tu cytowane cyfry. Pan referent mówił, że jeśli chodzi o eksport z Polski, to zgłoszono go na 10 miljonów, a import z Niemiec na 2 miljony.

Nie mam zamiaru i nie mam możliwości kwestjonowania tych cyfr. Chciałbym powiedzieć, że z kół fachowych, gospodarczych doszły mnie cyfry, że ten stosunek importu i eksportu przedstawia się w gorszym świetle i ten stosunek nie ma się jak 1:5, ale jak 1:10, czy nawet 1:15.

SŁABE WIDOKI IMPORTU NIEMIECKIEGO DO POLSKI

Należy stwierdzić, że szanse importu niemieckiego do Polski są bardzo małe. One były niewielkie w okresie poprzedzającym zawarcie umowy z Niemcami, a będą o wiele mniejsze,

jeśli chodzi o stan rzeczy po tej umowie. *Albowiem dotychczas import towarów niemieckich, aczkolwiek był w dużej mierze hamowany przez bojkot towarów, uprawiany przez ludność żydowską w Polsce, który z pewnością będzie w całej pełni utrzymany, jednak napotkał na pewien współczynnik finansowej natury, który ten import posuwał naprzód.* A w szczególności przedewszystkiem był stosunek bezpośredni między eksportem a importem i eksport polski premjował polskiego importera towarów niemieckich. Żeby uzyskać ten import eksporter polski musiał mniej więcej 25—30 proc., a nawet 35 proc. równowartości za swój towar odstępować owemu importerowi. Znane mi są wypadki, że przy eksporcie drzewa na sumę 4.000 marek eksporter polski otrzymywał 2.146 marek niem., a reszta przypadała importerowi, który korzystał z sytuacji przymusowej eksportera polskiego. To jest jedna rzecz.

Druga rzecz, to jest kwestja walutowa. Jak Panowie wiedzą, jest duża różnica między kursem urzędowym marki niemieckiej, a efektywną wartością tego pieniądza na rynku. Dotychczas można było płacić markami niemieckiemi bo marek niemieckich jest w Polsce dużo. Obecny układ tę rzecz wyklucza i odpada druga premja w różnicy waluty.

Z tych tedy powodów raczej można twierdzić, że import towarów niemieckich pozbawiony tych czynników motorycznych musi się bezwzględnie zmniejszyć, wobec czego widoki dla sfinansowania eksportu polskiego do Niemiec są minimalne. Możemy eksportować, ale czy równowartość dostanie eksporter polski, to stoi pod poważnym znakiem zapytania.

Dotychczasowe kształtowanie się tych stosunków, a w szczególności ustalone jeszcze — zdaje się — w lutym r. 1935 w biurze traktatowem samorządu gospodarczego zamrożenie 10.606.970 zł. wskazuje na to, że sytuacja w niczem nie będzie lepszą, a owszem będzie gorsza.

NIEBEZPIECZEŃSTWA EKSPORTU DO NIEMIEC

Lecz są dalsze niebezpieczeństwa eksportu, o ile już będzie ten import. Przedewszystkiem kwestja walutowa i kwestja procentów. Przecież będzie obliczana równowartość za eksport polski w ten sposób, że będzie stosowany kurs urzędowy złotego w stosunku do marki na giełdzie berlińskiej wedle dnia płatności. *Jest to wielka różnica i duże umniejszenie wartości towarów eksportowanych. A różnica w odsetkach?* Przecież musi upłynąć długi czas między momentem eksportu a momentem rozrachunku, między izbą rozrach. niemiecką a instytucją polską. *W tym kierunku mamy przykłady w rozwoju stosunków w układzie francusko - niemieckim i fińsko - niemieckim, gdzie upływa okres conajmniej 6 miesięcy między eksportem a faktyczną realizacją w sensie efektu materjalnego. A od przemysłu drzewnego żąda się pozatem trzymiesięcznego kredytu, dyktuje się ceny i sortymenty.*

Jeżeli uwzględnimy, że pozatem dotychczas import niemiecki dawał polskim kupcom i przemysłowcom dobre warunki kredytowe w stosunku do innych krajów, na 10—12—15 miesięcy, a przy inwestycyjnych artykułach na 2—3 lata, a może dłużej, to gdy ruch clearingowy musi dążyć do szybszego rozwiązania tych stosunków i teraz może być mowa tylko o krótkim terminie, *teraz ten import inwestycyjny musi zniknąć, bo dla przemysłu polskiego będą lepsze warunki kredytowe w innych państwach, niż w Niemczech.*

Nie ulega żadnej wątpliwości, że rzeczowe argumenty logiczne i roztrząsane na zimno cyfry, dotyczące przebiegu stosunków handlowych polsko - niemieckich przemawiają za tem, że ta *umowa gospodarcza nietylko nie da żadnych korzyści, ale może jeszcze wpłynąć hamująco i zamrażająco na eksport produktów rolnych do Niemiec.*

LEPIEJ PRZECZEKAĆ...

A zatem, Wysoka Izbo, nie widzimy żadnych korzyści gospodarczych z tej umowy gospodarczej, jest to fata morgana dla rolnictwa polskiego, które się pociesza tą właśnie umową. Sądzimy, że *gdyby pewien czas przeczekać* i gdyby nawiązać do sytuacji gospodarczej, a w szczególności braku środków żywnościowych w Niemczech i do występujących tam i sygnalizowanych rozruchów głodowych, można było uzyskać bez tego clearingu i bez tej umowy *lepsze warunki dla polskiego eksportu płodów rolnych, aniżeli da ta umowa.* Ta umowa gospodarcza w niczem nie obejmuje dotychczasowych zamrożeń i niema żadnych widoków wydostania tych sum, idących w duże miljony. Pocieszanie się, że o ile będzie nadwyżka eksportu nad importem, to pójdzie to na odmrożenie tych pretensyj, — *dowodzi wielkiej naiwności.*

Należności tranzytowe nietylko dawne ale i przyszłe i przewóz morski są wyjęte z pod układu rozrachunkowego. Niema tedy żadnych korzyści gospodarczych w tej umowie.

O OBRONĘ ŻYDÓW POLSKICH W NIEMCZECH.

Jeżeli niema żadnych momentów gospodarczych, *to jakie momenty polityczne działają w kierunku przyśpieszenia zawiązania tego kompleksu umów gospodarczych? A jeżeli działają momenty polityczne, to ludność żydowska w Państwie jak najkategoryczniej oświadcza się przeciw takim momentom politycznym. Zwracam się do Pana ministra Spraw Zagranicznych, którego niestety, nikt w tej chwili tu nie reprezentuje, czy mu wiadomo są te wszystkie akty nieprzyjazne i wrogie, jakie stosowane są obecnie w Niemczech wobec obywateli polskich, a specjalnie obywateli polskich, Żydów*

w dziedzinie właśnie stosunków gospodarczych. Prasa codzienna od szeregu dni przynosi wiadomości o masowem odbieraniu prawa pracy obywatelom polskim na tutejszym terenie, tak samo o eksterminacji i masowej deportacji obywateli polskich. Na interwencję tamtejszego Związku Żydów Polskich oświadczył burmistrz okręgu Schöneberg, że przecież i w Polsce Żydom nie dzieje się lepiej. *Z tej trybuny w tej chwili zwracam uwagę na te fakty czynnikom powołanym w Państwie Polskiem do obrony obywateli polskich poza jego granicami, a zatem i do obrony Żydów na terytorjum niemieckiem. Imieniem ludności żydowskiej przemawiam przeciw temu traktatowi w tem pełnem przeświadczeniu, że zwracam równocześnie uwagę na te wszystkie szkody moralnej natury, jakie narodowy socjalizm, rasizm robi w Niemczech i w całym świecie, dokąd docierają przedstawiciele tego ruchu. Jad nienawiści znaczy ich ślady.* Ta rzecz jest dostatecznie ucharakteryzowana wszędzie w świecie, gdzie kultura i cywilizacja dochodzą do głosu. Ta rzecz była scharakteryzowana ostatnio w dyskusji budżetowej przez kolegę posła Rubinsztejna. Ja chcę tylko powołać się na to,

co najwyższy dostojnik kościoła anglikańskiego powiedział na synodzie kościoła anglikańskiego właśnie, o ile chodzi o stosunek Niemiec do ludności żydowskiej: „Cywilizacja ma fundamentalne sine quibus non, których pogwałcenie pociąga za sobą wykluczenie gwałcącego ze środowiska narodów cywilizowanych. Traktowanie Żydów w Niemczech jest właśnie takiem pogwałceniem owych zasad fundamentalnych wspólnej cywilizacji ludzkiej. To też musimy narodowi niemieckiemu powiedzieć, że jeśli w swym ferworze rewolucyjnym zamierza on w dalszym ciągu w ten sam sposób traktować Żydów, może on to czynić wyłącznie za cenę jego ustąpienia z rodziny narodów cywilizowanych".

To należy przypomnieć właśnie przy ratyfikowaniu umowy z Niemcami.

A my kończymy tem oświadczeniem, które wypowiedział kiedyś wielki uczony polski, niezapomniany Oswald Balzer, z okazji swej promocji na doktora filozofji honoris causa uniwersytetu lwowskiego, w okresie, gdy w całym świecie rozbrzmiewała „sława" Wrześni: „Są moce ludzkie, które w zapamiętaniu poważają się wydawać wyroki śmierci na całe narody, ale niema mocy ludzkiej, któraby ten wyrok przeprowadzić, któraby to życie zabić zdołała, pokąd naród wysoko dzierży sztandar cywilizacyjny". — A w innem miejscu: „Narody nie giną od zabójstwa, tylko od samobójstwa; ich los, ich przyszłość, cokolwiek je spotka z zewnątrz, są przedewszystkiem w ich ręku, a tem słowem zaklęcia, które tu rozstrzyga o życiu lub śmierci jest: kultura duchowa, jej rozwój lub upadek, jej stopień napięcia".

A więc siłą naszą jest kultura, która dała tyle cywilizacji całemu światu. Wierzymy, że przetrwa ona narodowy socjalizm, przetrwa rasizm, zaświeci światło prawdziwej kultury, w której biorą udział w wyścigu wszystkie narody i Naród Polski, który tyle za swoją kulturę cierpiał.

Imieniem ludności żydowskiej oświadczamy, że będziemy głosować przeciwko temu traktatowi.

Najdroższa rozmowa przez telefon

Najdroższą rozmowę telefoniczną, jaka była kiedykolwiek przeprowadzona, miał w tych dniach dyrektor jednej z fabryk w Londynie. Kosztowała ona nie mniej ni więcej jak tysiąc funtów, czyli zgórą 25.000 złotych. Sensacyjna rozmowa przez telefon trwała aż 13 godzin i 51 minut. Dyrektor prowadził rozmowę z filją londyńskiej fabryki aut w Paryżu. W toku rozmowy zakomunikował dyrektor kierownikowi filji paryskiej szereg różnych szczegółów i wskazówek. Nic dziwnego, że rozmowa trwała tak długo, skoro zważymy, iż wkońcu w drodze telefonicznej odbyło się sprawdzenie buchalterji filji paryskiej oraz stanu kasy. Co jak co, ale zdrowie mieli niczego sobie obaj rozmówcy.

Wiadomości z kraju

Ordynacja i zamek nieświeski

Zmarły ordynat ks. Albrecht Radziwiłł był właścicielem ordynacji nieświeskiej, obejmującej doniedawna 74 folwarki i 80.000 ha ziemi. Po wskrzeszeniu państwa polskiego 35 folwarków przejęło państwo na osadnictwo wojskowe, 28 zaś rozparcelowano na podstawie ustawy o reformie roln. Przy ordynacji pozostało więc obecnie zaledwie 11-cie folwarków i 3.000 ha ziemi ornej oraz lasy, łąki i nieużytki.

Do niej należy też wielki wspaniały zamek w Nieświeżu z r. 1580, wielokrotnie przebudowywany i powiększony. O rozmiarach jego świadczyć może to, że zawiera 168 sal i pokoi. Dziś zaledwie 28 pokoi jest używanych na mieszkanie księcia, służby, administracji i dla gości. 140 pokoi zamknięto, aby ich nie ogrzewać. Wśród apartamentów zamkowych na wyróżnienie zasługuje olbrzymia historyczna sala hetmańska, sala pasów słuckich o charakterze muzealnym, dalej sala myśliwska z piękną kolekcją rogów i sala bilardowa, zawierająca zbiór portretów rodzinnych. Ordynacja nieświeska zatrudniała doniedawna 300 urzędników, obecnie zaś 40. Jak wiadomo, na zamku nieświeskim doszedł do skutku pakt między obozem Marsz. Piłsudskiego, reprezentowanym przez pułk. Sławka, a obozem zachowawczym.

Aresztowanie sprawców zbrodniczego zamachu na sklep żydowski

Donieśliśmy o zbrodniczym zamachu na sklep żydowski Lewkowiczów pod Błoniem (wieś Wolis), gdzie nieznani sprawcy przez otwarte drzwi wrzucili do wnętrza sklepu granat ręczny, który eksplodował, niszcząc urządzenie wraz z towarami.

Jak się okazuje, odłamkiem granatu została ranna krewna właścicielki sklepu Chany Lewkowiczowej Z. Zanderówna.

Jak już podaliśmy, policja aresztowała kilka osób, podejrzanych o udział w zamachu. Sprawcami okazali się: 22-letni Jan Chełmiński ze wsi Tulim, 23-letni Leon Kozakiewicz z Rokitnicy oraz 16-letni Wacław Święcicki z Milanówka. Wszyscy oni zostali sprowadzeni do Warszawy i osadzeni w więzieniu śledczem do dyspozycji sędziego śledczego. Aresztowani tłumaczyli się, iż bombę sami sfabrykowali i że rzucili ją do sklepu, chcąc się przekonać, jaki to wywoła efekt...

Prowadzone jest dalsze dochodzenie w celu ustalenia wszystkich okoliczności dokonanego zamachu oraz stwierdzenia z jakich materjałów wybuchowych sporządzona była bomba.

Tragiczny wypadek w Radomiu spowodowany przez chuliganów endeckich

W Radomiu wiadome żywioły rozpętały w ostatnich czasach gwałtowną hecę żydożerczą. Wciąż powtarzają się napady na przechodniów Żydów.

Śmiertelną ofiarą tych ekscesów padła trzyletnia dziewczynka, chrześcijanka, córka urzędnika sądu grodzkiego. Na ul. Żeromskiego gromada chuliganów zaczęła obrzucać kamieniami Żyda, Wolfa Krymałowskiego. Jeden z kamieni trafił w główkę dziecko, które przechodziło tamtędy z matką, raniąc je śmiertelnie. Nieszczęśliwa dziewczynka zmarła tego samego dnia.

Wypadek ten wywołał w mieście wielkie poruszenie.

Z uznaniem należy zanotować wystąpienie Zarządu Miejskiego przeciwko organizatorom hecy bojkotowej. Miejscowy oddział Stronn. Narod. rozplakatował odezwy na miejskich słupach reklamowych, bez zezwolenia władz miejskich. Zarząd Miejski postanowił wytoczyć Stronu. Narod. sprawę karną za posługiwanie się objektami miejskiemi do podburzania jednej części ludności przeciw drugiej. Uchwałę tę powzięto jednomyślnie.

Bojkot firm niehitlerowskich w Gdańsku

Narodowo - socjalistyczna organizacja gospodarcza „Fago" w Gdańsku, wydała ulotkę, w której zwraca uwagę ludności na to, że firmy, w których oknach wystawowych nie są wywieszone plakaty N. S. Fago należą do Żydów, lub innych przeciwników ruchu narodowo - socjalistycznego, wobec czego ludność nie powinna ich popierać. Koła gospodarcze widzą w tej ulotce propagandę bojkotową firm niehitlerowskich.

Fatalne skutki boksu

15-letni uczniowie gimnazjum im. Zygmunta Augusta w Białymstoku Władysław Pogorzelski i Zygmunt Zaniewski, po przyjściu z lekcji do domu, dla zabawy zajęli się treningiem bokserskim. Uderzenia Zaniewskiego były tak silne, że Pogorzelski doznał pęknięcia naczyń krwionośnych i po przewiezieniu do szpitala zmarł.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO** Dziś wieczornego przedstawienia nie będzie. Jutro „Kandida" G. B. Shaw'a w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego z p. Jaroszewską w roli tytułowej. W niedzielę popołudniu „Noc listopadowa" St. Wyspiańskiego. W próbach pod kierunkiem dyr. K. Frycza sztuka Denys'a Amiel'a p. t. „Trzy asy i jedna dama", której premjera odbędzie się w najbliższą niedzielę.

— **TEATR ŻYDOWSKI,** Bocheńska 7. Jutro dwa przedstawienia z ulubieńcami krakowskiej publiczności Nechamą, Kadyszem i Chaszem na czele. O godz. 5 pop. piękna sztuka „Niedokończona symfonja", o godz. 9 wiecz. prześliczna operetka „Graj Cyganie!". Bilety we firmie A. Fischhab, Grodzka 46.

— **OPERETKA WIEDEŃSKA W „BAGATELI"** Na scenie „Bagateli" wystawiona będzie od jutra rozkoszna operetka p. t. Wiedeńskie miłostki". Reżyseruje Ludwik Lawiński.

— **WIECZÓR MUZYKI I ŚPIEWU.** Dziś godz. 7 wiecz. urządza Sekcja Artystyczna Związku Legjonistów Polskich w Oleandrach — „Wieczór muzyki, śpiewu i tańca z udziałem orkiestry smyczkowej Instytutu Muz. pod kier. prof. K. Wysockiego, Chóru Kameralnego Inst. Muz. pod kier. Dr. W. Mantla i tancerki p. Wery Zahradnik oraz p. H. Pitzówny i A. Kluczniaka. Wstęp dla członków, ich rodzin oraz wprowadzonych gości wolny.

— **SUKCES KRAKOWSKIEJ PIANISTKI W WARSZAWIE.** Dnia 14 i 15. bm. odbył się w Warszawie konkurs eliminacyjny pianistów polskich celem wybrania reprezentacji polskiej na międzynarodowy konkurs Chopinowski. Wybranych zostało 6 kandydatów, a wśród nich z Krakowa p. dr. Helena Landauówna uczennica prof. Steuermanna i nauczycielka Szkoły Muzycznej przy Żyd. Tow. Muz. Pozatem zostali wyróżnieni z Warszawy: Berezański Jan, Grzybowski Zbigniew Maucurzyński Witold, Schulfried Barbara oraz z Łodzi Szmuklerówna Polina.

— **HALLO TARNÓW!** Na ogólne żądanie wystąpi dziś poraz ostatni Wileński zespół operetkowy z Nechamą, Kadyszem i Chaszem na czele w przebojowej operetce „Graj Cyganie!" Bilety w księgarni A. Seidena.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Skandale miljonerów" (Clark Gable).
APOLLO: „Zaproszenie do walca" (Liliana Harvey).
ATLANTIC: „20.000 lat w Sing - Sing" i „Zakochany krawiec" (z Buster Keatonem).
BAGATELA: „Wyspa skarbów" oraz rewja: „Górą kobiety".
PROMIEŃ: „Nie chcę wiedzieć kim jesteś" (Liana Haid, Gustaw Fröhlich.
STELLA: „Dwie Joasie".
ŚWIT: „Pieśń miljonów".
SZTUKA: „Jaśnie Pan Szofer" (Bodo).
UCIECHA „Pieniądz oraz ulica szaleństw" (Edward Arnold, Ginger Rogers).
WANDA: „Chińskie morza" (Jean Harlow, Clark Gable).

Przegląd gospodarczy

Wysyłka paczek żywnościowych z Polski do Niemiec

W związku z tymczasowem wprowadzeniem w życie postanowień umowy gospodarczej między Polską a Niemcami rozpoczęła się wysyłka paczek do Niemiec. Przesyłki te winny być zasadniczo zaopatrzone w świadectwa rozrachunkowe, wolne są natomiast od świadectw tych przesyłki, zawierające m. in. odzież, bieliznę, obuwie w stanie używanym, nadsyłane w darze, przedmioty, pochodzące ze spadku, dary dla osób, dotkniętych klęskami żywiołowemi, wzory i próbki towarów nie przeznaczone do sprzedaży. Również dozwolona jest wysyłka bez świadectw rozrachunkowych, drobnych ilości towarów, nadawanych przez pocztę, a nie przedstawiających żadnej wartości, względnie wartość nie przekraczającą 3 zł. Ulgi tej urzędy celne nie będą stosowały, o ile drobne przesyłki towarów nadchodzą zbyt często do jednej i tej samej osoby lub firmy.

Z Polski najczęściej wysyła się do Niemiec masło, smalec, słoninę wędzoną, sery, drób i dziczyznę. Wędlin natomiast nie można nadawać, gdyż są niedozwolone do przesyłki. Paczki żywnościowe winny być solidnie opakowane, lepiej, niż w ruchu wewnętrznym. Najlepiej do tego celu nadają się małe skrzyneczki, względnie trwały i gruby karton. Najpraktyczniej jest wysyłać żywność w paczkach od 1 do 5 kilogramów.

Koszta przesyłki do Niemiec wynoszą przy paczkach do 1 kg. — 2.16 zł., do 5 kg. — 3.96 zł.

Opłaty celne od tych paczek pobierane są tylko w Niemczech i wynoszą od drobiu 1.25 mk., masła 60 fen., smalcu 30 fen., okrasy (słoniny) 40 fen. dziczyzn 60 fen., kuropatw i bażantów 45 fen., wszystko oczywiście za 1 kg. Opłaty te obowiązują narazie do 29 lutego 1936 r.

Od 1 stycznia wchodzi w życie dekret podatkowy

Z dniem 1 stycznia 1936 r. wchodzi w życie dekret Prezydenta R. P. zwiększający podatek od dochodu. Wysokość i zasady obliczania tego podatku są już znane. Należy wyjaśnić, że postanowienia dekretu dotyczące podatku dochodowego od wynagrodzeń pracowników prywatnych będą stosowane do wynagrodzeń wypłacanych począwszy od dnia 1 stycznia 1936 r.

Wobec tego, że wiele przedsiębiorstw nie płaci punktualnie wynagrodzeń może się okazać, że w styczniu 1936 r. będzie płatna pensja lub wynagrodzenie za grudzień 1935 r. Na podstawie dekretu od wynagrodzenia tego musi być obliczony podatek dochodowy podwyższony. Byłoby to z krzywdą dla pracownika i dlatego wprowadzono następującą modyfikację: 1) jeżeli po 31 grudnia 1935 roku będzie wypłacone wynagrodzenie za czas do końca 1935 r. bądź robotnikowi bądź w kwocie nie przekraczającej 4.800 zł. w stosunku rocznym — innemu pracownikowi to różnica między kwotą ulegającą zasadniczo potrąceniu z wynagrodzenia według nowego dekretu, a tą, którą należało potrącić według przepisów dotychczasowych obciąża pracodawcę. 2) Przepisy noweli dotyczące dokonywania kumulacji wynagrodzeń przez pracownika mają zastosowanie już do wynagrodzeń otrzymanych w r. 1935, przyczem jednak należy stosować skalę dotychczasową oraz normy o dodatkach kryzysowym i 15 procentowym.

Zniżka taryf węglowych

Z dniem 17 grudnia r. b. została ogłoszona i wprowadzona w życie odbniżka przewozowych taryf węglowych na polskich kolejach państwowych.

Jak wiadomo — obniżone zostały niedawno ceny hurtowe węgla zarządzeniem min. przemysłu i handlu: opałowego o 13 proc., przemysłowego o 7 proc., ze specjalną zniżką 20 proc. dotychczasowych cen węgla opałowego dla woj. wschodnich. Pozatem obniżone zostały ceny koksu od 10 proc. do 25 proc. w zależności od rodzajów sortymentów.

Odpowiednio do zniżek cen hurtowych nastąpiło obniżenie cen detalicznych węgla i koksu.

Obecnie rząd wprowadza zniżkę przewozowej taryfy węglowej, celem umożliwienia dalszego potanienia cen węgla na rynku wewnętrznym. Według zarządzenia min. komunikacji, zniżka taryfy tej dla węgla opałowego wynosi 16 proc. Pozatem zarządzenie obejmuje szereg zniżek głębszych na różne rodzaje sortymentów węgla i koksu. Średnio obniżka taryfy węglowej wynosi około 19 proc.

Banderole herbaciane zaniechane

Obniżenie akcyzy od cukru wytworzyło lukę budżetową, wynoszącą około 20 miljonów złotych. Brak ten nie jest przewidziany w budżecie na r. 1936/37, wobec czego muszą być znalezione źródła pokrycia tego braku. Jednym ze źródeł miało być banderolowanie herbaty. Projekt ten, stwarzający monopol dla kilku firm uprzywilejowanych, został, jak się dowiadujemy, zaniechany. Obecnie wysuwane są inne projekty obciążenia niektórych artykułów opłatami dla pokrycia niedoboru „cukrzanego". Tak więc ohodziłoby o wprowadzenie opłat drożdżowych, jako też coraz silniej lansowane są pogłoski o opodatkowaniu kawy i niektórych kolonjalnych artykułów, obciążających nasz bilans handlowy.

Zwolnienie od opłat niektórych zakładów sprzedaży alkoholu

W „Dzienniku Ustaw" nr. 91 opublikowano rozporządzenie ministra Skarbu z dn. 6 bm., na podstawie, którego zwalnia się od opłat od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych na rok 1936 zakłady sprzedaży detalicznej, o których mowa w § 1 część IV pkt. 1 i 3 rozporządzenia ministra Skarbu z dn. 18 grudnia 1933 r., znajdujące się w miejscowościach, liczących od 3.000 mieszkańców włącznie.

Wspomniane postanowienia rozp. ministra Skarbu z dn. 18 grudnia 1933 r. mówią o sprzedaży detalicznej: wyłącznie w naczyniach zamkniętych (punkt 1) oraz o sprzedaży detalicznej w bufetach stałych (punkt 3).

Wzrost liczby bezrobotnych, uprawnionych do pobierania zasiłków

Ukazało się zarządzenie Ministra Opieki Społecznej, zmniejszające liczbę dni pracy uważanych za tydzień podlegania obowiązkowi ubezpieczania na wypadek bezrobocia w ciągu roku. Liczba dni pracy zmniejszona została do 4-ch, co znacznie rozszerzy kategorje bezrobotnych robotników sezonowych, otrzymujących zasiłki. Z nowej ulgi skorzystać będzie mogło około 10.000 sezonowców, którzy zgłoszą swe pretensje do zasiłków w terminie do dn. 31 marca 1936 roku.

RADJO

PIĄTEK, 20 GRUDNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny; 7.50 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy, audycja dla szkół (dzieci starszych): słuchowisko „Biała Pasterka" (Legenda północna) w/g opowiadania Z. Plewińskiej, muzyka lekka w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego, chwilka gospodarstwa domowego i z rynku pracy; 13.35 Muzyka popularna z płyt; 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim i przegląd giełdowy; 15.30 Muzyka popularna z płyt; 16.00 Pogadanka dla chorych; 16.15 Koncert w wyk. ork. Tadeusza Seredyńskiego; 16.45 Pożyteczny sobie, przegląd wydawnictw gwiazdkowych dla dzieci — Henryk Ladosz; 17.00 Obserwatorjum morskie w Gdyni — reportaż Józefa Szpechta; 17.15 Minuta poezji: wiersze Włodzimierza Perzyńskiego w wyk. Tcfila Trzcińskiego; 17.20 Koncert solistów. Wykonawcy: Tamara Prawdzic (śpiew) Zdzisław Jahnke (skrz) 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Koncert w wyk. ork. wojskowej 73. p. p. pod dyr. Kazimierza Kanasia; 18.30 Pogadanka aktualna: Akcja zapobiegwcza w walce z gruźlicą prof. Latkowska; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Piosenki niemieckie na płytach; 19.00 Odczyt: Dlaczego maleje bezrobocie światowe? wygł. red. J. Diament; 19.10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklamowy; 19.35 Lokalne wiadomości sportowe; 19.40 Wiadomości sportowe z Warszawy; 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 20.00 Aktualny monolog: Zakupy świąteczne, Gałczyński; 20.10 Koncert symfoniczny w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Edward Steuerman (fort) koncert poprzedzi pogadanka muzyczna; w przerwie ok. 21.00 dziennik wieczorny oraz Obrazki z Polski współczesnej; 22.30 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe Club" w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej z Warszawy.

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Jerozolima wyzwolona, fragm. z pow. Z. Kossak - Szczuckiej: Krzyżowcy; 18.45 Koncert reklamowy; 19 Porady radjotechniczne; 19.10 Program; 19.20 Przegląd prasy; 19.30 Jak spędzić święto? 19.35 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka programowa w opr. red. Fabiańskiego; 18.40 Chwilka społeczna; 18.45 Płyty; 19 Jak się robi dziennik — felj. red. Orensteina; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 19 Pogad. Łódzkiej Rodziny Radjowej; 19.10 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 17.20 Tyrolscy kompozytorzy; 18.55 Lohengrin — opera Wagnera (tr. z Opery Wied.).

Budapeszt (549.5) 19.30 La Fiamma — opera Respighiego.

Praga (470.2) 19.30 Makbet — opera Verdiego.

UŚMIECHNIJ SIĘ

AURELJUSZ SCHOLL

Aureljusz Scholl będąc w zwykłym swojem kółku spotkał Cousin'a. Towarzystwo Scholla było w dobrych humorach. W czasie rozmowy Cousin odezwał się ze zwykłą porywczością w głosie.

— Nie lubię dowcipu.

— Wiem mistrzu — odparł Scholl z uśmiechem — czytałem pańskie dzieła.

CLEMENCEAU

Pewnego razu w Senacie przemawiał ktoś bez końca. Zirytowany „Tygrys" zawołał grzecznie:

— Niech pan odpocznie!

— Nie — odparł gaduła — nie jestem zmęczony.

— Więc niech pan nam pozwoli odpocząć — dodał „Tygrys".

ANTYK

Do antykwarni wchodzi pewien mecenas sztuki i ogląda wspaniałe łoże.

— To jest Ludwik XV — objaśnia właściciel.

— Wydaje mi się, że styl jest raczej Ludwika XIV.

— Nie sprzeczam się, bardzo możliwe, że Ludwik XV kupił łóżko używane!

ZIMNA KREW

Oskar Wilde opowiadał kiedyś, w gronie przyjaciół, historję następującą:

— Zimna krew, moi państwo, to wspaniała zaleta charakteru. Niema to, jak zimna krew. Można dzięki niej cuda zdziałać. Opowiem wam piękny przykład: raz, w pewnym teatrze, przy zapełnionej widowni, powstał pożar. Ludzi ogarnął popłoch. Rzucili się w stronę wyjść, gniotąc się i tratując. Naraz jakiś pan wskoczył na krzesło, wołając:

— Ludzie, uspokójcie się. Niebezpieczeństwa niema. Ten dym powstał naskutek gaszenia ognia. Niech wszyscy spokojnie zajmą swoje miejsca.

— I co powiecie? — ciągnął dalej Wilde. — Wszyscy wrócili na miejsca. Zimna krew owego dżentelmena spowodowała zniknięcie paniki.

— I co? I co? — pytano.

— Nic. Wszyscy się spalili. Macie zatem przykład: co to znaczy zimna krew.

PRZEGLĄD AKADEMICKI

O OBNIŻKĘ CZESNEGO!

Jedną z największych bolączek życia akademickiego jest sprawa czesnego. Trzy lata temu podwyższyło Ministerstwo W. R. i O. P. opłaty akademickie, przez trzy lata walczy młodzież akademicka o zmianę zarządzenia Ministerstwa. W ciągu ubiegłego okresu przenajrozmaitsze delegacje interwenjowały o obniżkę czesnego, wiece akademickie wypowiadały się przeciw wygórowanym opłatom, przyczem akcja ta obejmowała studentów wszystkich wyznań oraz przekonań politycznych.

Nietylko młodzież akademicka odnosiła się negatywnie do zmian, również i profesorowie uniwersytetów wyrażali powątpiewanie o słuszności i celowości zarządzeń władz centralnych. Szereg profesorów w wywiadach prasowych lub też w memorjałach deklarowało swoje stanowisko, które szło po linji obniżenia czesnego na uniwersytetach polskich.

Wszystkie te wysiłki, obracające się w ramach legalnej działalności protestacyjnej, nie wydały jednak, jak narazie, pożądanych rezultatów. Mimo tragicznego wprost położenia olbrzymiej części młodzieży akademickiej, opłaty czesnego są w dalszym ciągu utrzymane na dotychczasowej wysokości. Na nic się nie zdały akcje i petycje, student pierwszego roku w dalszym ciągu stoi przed faktem wpłacania tytułem czesnego zł. 310.—, na drugim roku zł. 250.— i t. d. Są to cyfry, które dla dużej, bardzo dużej części młodzieży akademickiej stanowią wprost sumy astronomiczne, i nieosiągalne. Prócz tego jest słuchacz uniwersytetu, zalegający z opłatą czesnego, stale zagrożony widmem opłat karnych, nie może też korzystać ze świadczeń tak uniwersyteckich jak i samopomocowych.

Ten stan rzeczy wprowadza w życie uniwersyteckie błędne koło, z którego jest tylko jedne wyjście: obniżka czesnego. Dane statystyczne wskazują, iż z chwilą podniesienia opłat uniwersyteckich obniżyła się dość wydatnie liczba słuchaczy na uniwersytetach, ten stan zaś zaciążył nad wysokością świadczeń ze strony senatów czy ministerstwa w formie ogólnej ilości stypendjów, pożyczek rektorskich, dziekańskich i t. d. To znowu odbija się ujemnie poraz wtóry na frekwencji na uczelniach. Tak więc liczba studentów spada na uczelniach polskich w raptowny sposób, na skutek wysokich opłat, jak również zmniejszenia ogólnej ilości świadczeń, co stoi w związku z wysokością tych opłat.

— — — — — —

Wysokie opłaty czesnego dotknęły dotkliwie młodzież akademicką bez względu na wyznanie, narodowość, czy kierunek polityczny. Istnieje jednak odłam polskiej młodzieży akademickiej, który stale i przy każdej sposobności szermuje hasłem o „bogactwie" żydowskiej młodzieży akademickiej. Określa się położenie tej młodzieży jako o wiele lepsze pod względem finansowym od młodzieży polskiej, a w konsekwencji, w absurdalnej konsekwencji dochodzi się do wniosku, iż obniżka czesnego tyczyć winna tylko młodzieży polskiej w stosunku zaś do młodzieży żydowskiej należy zostawić dotychczasową wysokość.

Nie będziemy w sposób drastyczny określali stanowiska tej części polskiej młodzieży akademickiej, uważającej, iż żydowska młodzież akademicka znajduje się w dobrem położeniu materjalnem (oby tak było!). Nie chcemy dyskutować z frazesami, w które nawet głoszący je najprawdopodobnie nie wierzą. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, do czego ma służyć legenda o „bogactwie" żydowskiej młodzieży akademickiej. W zamian za głoszony frazes postaramy się kilkoma cyframi i liczbami statystycznemi wykazać całą bezpodstawność owej legendy — przyczem argumenty nasze skierowane są do tej części młodzieży polskiej, posiadającej dobrą wolę.

W roku akademickim 1930/31 wykazywała statystyka na U. J. liczbę słuchaczy żydowskich: około 1.800. W następnych latach cyfra ta spadła w sposób raptowny na 1400.—, 1300.—, według zaś przypuszczalnych obliczeń w roku akad. 1935/6 liczba ta zmniejszyła się jeszcze bardziej. Jesteśmy więc świadkami anormalnego wprost spadku liczby słuchaczy żydowskich, przyczem spadek ten jest nieproporcjonalny do spadku ogólnej liczby studentów U. J. z reguły notowany na wszystkich uniwersytetach w Polsce.

Jeszcze jaskrawiej występuje fakt spadku cyfrowego studentów żydowskich w konfrontacji z danemi statystycznemi, nadchodzącemi z prowincji. I tak np. w Dębicy, gdzie w r. 1932 było 30 słuchaczy U. J. mamy w r. 1935 żydowskich słuchaczy U. J. — 5, dosłownie pięciu, w Gorlicach było jeszcze 2 lata temu 20 żydowskich studentów U. J., obecnie jest ich 6, dosłownie sześciu. Moglibyśmy te przykłady mnożyć i mnożyć, brak jednak miejsca ku temu.

Gwałtowny spadek studentów-Żydów na uczelniach polskich jest oczywistym wynikiem kryzysu, nędzy, panującej wśród żydowskiej młodzieży akademickiej, jak również wysokich opłat.

Abstrahując od spadku liczbowego studentów żydowskich, należy zaznaczyć, iż ogromna część żydowskiej młodzieży studjującej znajduje się w takich warunkach finansowych, które grożą w każdej chwili załamaniem się. Według statystyki przeprowadzonej przez Stow. „Ognisko" okazuje się, iż około 60% żydowskiej młodzieży studjującej na U. J., a będącej poza obrębem swojego domu, zarabia miesięcznie od 20—30 zł., a bardzo często suma ta schodzi do takiego minimum, które nie daje możności normalnego odżywiania się, nie mówiąc już o wyrównaniu opłat akademickich.

Niech Koledzy trąbiący w świat legendę o „bogactwie" żydowskiej młodzieży akademickiej operują większą dozą dobrej woli i skonfrontują legendę z rzeczywistością żydowską, a może wówczas zmienią zdanie.

Młodzież żydowska znajduje się na równi z całą młodzieżą akademicką w b. ciężkiem położeniu materjalnem. I nie wolno nikomu dla celów, które leżą poza płaszczyzną walki o polepszenie tego stanu szafować legendarnemi argumentami.

— — — — — —

Jednym z pierwszych kroków dla polepszenia sytuacji jest obniżenie czesnego. Wierzymy, iż po długim okresie walki obniżka ta nastąpi, zwłaszcza, iż w chwili obecnej na czele Ministerstwa W. R. i O. P. stoi profesor wyższej uczelni, p. Świętosławski, który swego czasu dał wyraz konieczności obniżenia czesnego na Uniwersytetach polskich R. WOLF.

Rezolucja Zyd. Młodzieży Akad. w sprawie obniżki czesnego

Dnia 12 grudnia odbył się w westybulu U. J. wiec ogólno-akademicki w sprawie obniżenia czesnego. W wiecu tym nie mogła niestety żydowska młodzież akademicka brać udziału spowodu niedopuszczenia do Prezydjum Wiecu ani też do przemawiania reprezentanta tej młodzieży. Wobec tego przedstawiciele studentów żydowskich U. J. złożyli na ręce Jego Magnificencji Pana Rektora U. J. Prof. Dra Maziarskiego rezolucję z prośbą o przekazanie jej Panu Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Rezolucja brzmi:

„Wobec niesłychanej pauperyzacji ekonomicznej szerokich rzesz młodzieży akademickiej, w obliczu niesłychanej nędzy panoszącej się w jej szeregach, w chwili, gdy kryzys katastrofalnie zaciąży nad życiem studenta, żyjącego już faktycznie o głodzie i chłodzie, pozwalamy sobie zwrócić się do JWPana Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z uprzejmą prośbą o łaskawe przestudjowanie kwestji opłat na Uczelniach polskich w duchu obniżenia tychże.

„Młodzież akademicka nie mogąc w 80 proc. oprzeć się materjalnie o rodziców, zdana na własną siłę zarobkową, ciężko walczy o swój byt. Prace zarobkowe, korepetycje należą do rzędu najmarniej opłacanych zajęć, przyczem i te zajęcia trudno dostać.

„Wysokość dzisiejszych opłat uniwersyteckich stanowi tragedję młodzieży akademickiej, zdanej na swój własny los.

„W obliczu niezmiernie ciężkiej sytuacji pozwalamy sobie przypuścić, iż JWPan Minister w zrozumieniu potrzeb i bolączek młodzieży akademickiej, ułatwi tej młodzieży studja przez obniżenie opłat uniwersyteckich oraz rozłożenie ich na odpowiednie raty".

—ooo—

WYJAZD KOL. Dra. MOJŻESZA POMERANZA DO EREC.

Onegdaj wyjechał do Palestyny kol. dr. Mojżesz Pomeranz, długoletni współpracownik w Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" członek Zw. Haszachar - Przedświt. W przeddzień wyjazdu odbyła się uroczystość pożegnalna urządzona staraniem Zw. Haszachar - Przedświt w sali Żydowskiego Domu Akademickiego. Uroczystość zagaił prezes Haszacharu kol. L. Bulwa, poczem żegnali wyjeżdżającego kol. R. Wolf im. Ogniska, wręczając mu pamiątkowy album, kol. K. Eberson, kol. mgr. N Stern, I. Margulies oraz kol. H. Jasscin. Uroczystość zakończyła się w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Hatikwy".

WALNE ZEBRANIE KOŁA MEDYKÓW.

Dnia 5 grudnia br. odbyło się Walne Zebranie Koła Medyków przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" na którem po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi wybrano na rok akad. 1935/36 następujące Władze. Przewodniczący: Wohlman Leopold, Wiceprzewodniczący: Lauterbach Otto, Sekretarz: Censor Jakób, Skarbnik: Lipiński Zygmunt, Bibljotekarz: Jakubowski Dawid, Członkowie Zarządu: Abramowicz Wanda, Schancer Zofja, Guttmann Alfred, Kaiser Abram, Pechner Artur Rubinstein Samuel. Komisja Rewizyjna: Fromowitz Kurt, Rosenbauch Zdzisław, Tilles Albert.

WALNE ZEBRANIE KOŁA ROLNIKÓW.

Dnia 1 grudnia br. odbyło się IX. Walne Zebranie Koła Rolników przy Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko" w Krakowie. Jak ze sprawozdań wynika, ubiegły rok akademicki stał pod znakiem dalszego rozwoju Koła. Liczba członków wzrosła do 40, a Bibljoteka posiada 320 tomów. Po udzieleniu absolutorjum przez aklamację ustępującemu Zarządowi, wybrano nowe Władze Koła w nast. składzie: Przewodniczący — Henryk Gut, Zast. Przewodniczącego — Mojżesz Mandel, Sekretarz Fryderyka Rakowerówna. Skarbnik — Mojżesz Weindling, oraz członkowie Zarządu: Ecksteinów na H. Wilner Wolf, Feuer Izak, Kurz Henryk, Westreich Leon, Portnoj Chaim. Na uwagę zasługują rezolucje domagające się stworzenia seminarjum całokształtu rolnictwa palestyńskiego oraz o uznanie praktyki rolnej jako hachszary, przyczem ten ostatni punkt został wysunięty jako dezyderat do Biura Palestyńskiego, a także powzięto uchwałę w sprawie odniesienia się z memorjałem do U. H. celem rozszerzenia kategorji badaczy, na absolwentów Rolnictwa.

WALNE ZEBRANIE KOŁA PRAWNIKÓW.

Dnia 26 listopada br. odbyło się walne Zebranie na którem wybrano następujące Władze na rok akad. 1935/36:

Przewodniczący: Herstein Hugo, Wiceprzewodniczący: Erteszek Jakób, Oehlberg Emil, Sekretarz: Haber Jakób, Skarbnik: Goldblatt Karol, Członkowie Zarządu: Korngold Jakób, Mann Maurycy, Thaler Markus, Wander Edward, Zimmermann Henryk.

KILKA SŁÓW W NIEMIŁEJ SPRAWIE.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne Walne Zebranie Tow. Bibl. Słuch. Praw na którem młodzież endecka wysunęła wniosek o uchwalenie w Tow. paragrafu aryjskiego. Wniosek został odrzucony większością 14 głosów. Po Zebraniu okazało się, iż szereg studentów żydowskich na Zebranie nie przybyło lub też nie uważało nawet za stosowne do Towarzystwa wpisać się. Uważamy tego rodzaju postępowanie nietylko za lekkomyślność, ile za brak poczucia obowiązku! Należałoby je napiętnować celem uniknięcia na przyszłość podobnych wypadków.

PROTESTUJEMY PRZECIWKO „ŻÓŁTEJ ŁACIE" NA POLITECHNICE LWOWSKIEJ.

KRONIKA

GRUDZIEN
20
PIĄTEK

Wschód słońca 7 g 19 m
Zachód słońca 15 g 24 m
24 Kislew 5696

P. Dr. Thon u p. Wojewody Switalskiego

W dniu wczorajszym p. Dr. Ozjasz Thon złożył wizytę p. Wojewodzie krakowskiemu, Dr. K. Switalskiemu, z którym odbył dłuższą rozmowę.

—oOo—

Przewóz bagażu według nowego systemu

W Anglji jeszcze przed wojną istniały w pociągach pasażerskich specjalne oddziały dagażowe, t. zw. przechowalnie ręcznego bagażu. Pasażer nie wnosił zbędnych waliz do przedziału, lecz oddawał je na przechowanie do przechowalni, urządzonej przy wagonie bagażowym. W ten sposób nie obawiał się, by mu walizki skradziono. Obecnie, zgodnie z regulaminem, ogłoszonym przez ministra komunikacji. wprowadza się tego rodzaju inowacje na kolejach polskich. Pasażer wsiadać będzie do przedziału tylko z najniezbędniejszemi paczkami.

Ferje świąteczne w szkolnictwie

Tegoroczne ferje świąteczne w szkołach powszechnych i średnich rozpoczną się 21 bm. i trwać będą do 9 stycznia 1936 włącznie. Dnia 21 bm. nastąpi też zakończenie pierwszego półrocza i rozdanie świadectw szkolnych.

Wystawa „Dziecko"

W ostatnich dniach otwartą została w Krakowie przy ul. Rajskiej 12. staraniem Ligi Propagandy Wytwórczości krajowej w Krakowie wystawa pod hasłem „Dziecko".

Wystawa posiada szereg interesujących stoisk odnoszących się do wychowania, higjeny, nauki, lektury, sportu, zabawy, odżywiania i pielęgnowania dzieci i młodzieży.

Prócz tego b. silnie uwzględniana jest działalność instytucyj charytatywnych naszego miasta, a mianowicie różnych zakładów wychowawczych, towarzystw przyjaciół dziecka, ochrony dzieci i młodzieży, zakładów sierót, żłóbków itp.

Wystawa przedstawia się bardzo interesująco, a Zarząd wystawy w jej ramach przygotowuje cały szereg atrakcyj.

Towarzystwo Przyjaciół Dziecka zorganizowało cykl wykładów z dziedziny wychowania, odżywiania i higjeny dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym.

Wykałdy te odbywać się będą w ciągu trwania wystawy a poszczególne terminy oraz prelegenci i tematy będą każdorazowo podawane w specjalnych komunikatach.

Ponadto przygotowuje Towarzystwo Ochrony Dzieci i Młodzieży na niedzielę 29 bm. oraz niedzielę 4. stycznia 1936 r. od godz. 5-tej popoł. ZABAWĘ DLA DZIECI z bardzo obfitym programem i szeregiem niespodzianek. Również co do tego szczegóły podane będą w komunikatach.

Zarząd Ligi Propagadny Wytwórczości Krajowej w Krakowie tym razem specjalny nacisk położył na udostępnienie zabawy dzieciom i młodzieży zaś rodzicom i wychowawcom popularnego ujęcia zasad wychowania, odżywiania i higjeny dzieci we formie przystępnych wykładów wygłaszanych przez specjalistów.

Podnieść należy z uznaniem działalność Zarządu Ligi Propagandy Wytwórczości Krajowej, która mimo niesłychanie trudnych obecnych warunków oraz panującej depresji zdobyła się na urządzenie tej wystawy, której zorganizowaniem zajęli się pp. Dr. Spitzer i Prof. Inż. Wierzchowski.

Po 15 latach — znów 6 miesięcy

(or) Przed sądem krakowskim stanął wczoraj woźny Funduszu Pracy, Marjan Buchanek, oskarżony o wyłudzenie. Buchanek zwrócił się w grudniu ub. roku do senatora Lewkowskiego, z prośbą o darowanie 100 drzewek choinkowych Funduszowi Pracy. Otrzymawszy te drzewka, Buchanek sprzedawał je następnie na Rynku.

Na wczorajszej rozprawie wyszedł na jaw sensacyjny szczegół. Okazało się, że oskarżony był już karany 15-letnim więzieniem za rabunki. Po wyjściu z więzienia ożenił się i rozpoczął uczciwy żywot. Ostatnio dopuścił się jednak znowu przewinienia za które został zasądzony na sześć miesięcy więzienia.

—•—

Z RUCHU HEBRAJSKIEGO.

„Irgun Haiwrim" w Krakowie podaje tą drogą do wiadomości wszystkim swym członkom, sympatykom i przyjaciołom, że po kilkumiesięcznej przerwie, spowodowanej trudnościami natury technicznej, przystępuje obecnie do wzmożonej pracy. W związku z tem wzywa się członków i sympatyków do licznego zjawienia się na ogólnem zebraniu, które odbędzie się w sobotę, dnia 21. bm. o godz. 5 pop. Adres nowego lokalu zostanie podany w osobnym komunikacie.

—•—

— **DANCING** na rzecz Pogotowia Ratunkowego dziś o godz. 7-mej wiecz. w Cyganerji.

Na sali sądowej wręczył żonie list rozwodowy ukryty w skradzionym płaszczu

(or) Znaną jest rzeczą, iż dla uzyskania rozwodu — zgodnie z rytuałem żydowskim — wymagane jest wręczenie żonie tzw. listu rozwodowego. Nic więc dziwnego, że na tem tle dochodzi nieraz do ciekawych powikłań, a osobliwy taki wypadek zdarzył się wczoraj na jednej z sal sądu krakowskiego.

Tłem wypadku były niesnaski między małżeństwem Emilem i Rozalją Drelichami. Małżeństwo to zawarte zostało w roku 1919. Z początku małżonkowie żyli zgodnie i przykładnie, później jednak stosunki się zepsuły i sprawa rozwodu stała się aktualną. Drelich opuścił dom żony, chcąc się z nią rozwieść. Ta nie godziła się jednak na rozwód i z tej okazji dochodziło nieraz do incydentu.

W dniu 3 września br. Drelichowa doszła do wozu męża, stojącego na Rynku Kleparskim i zabrała stamtąd część uprzęży. Drelich zjawił się niebawem w jej mieszkaniu, a gdy nie otrzymał spowrotem swych rzeczy, zabrał płaszcz żony.

Wczoraj stanął Drelich przed sądem, oskarżony o przywłaszczenie płaszcza. Na rozprawie tłomaczył się oskarżony, iż bynajmniej nie miał zamiaru kradzieży, a dowodem tego jest fakt, że przyniósł płaszcz ze sobą i chce go wręczyć żonie.

Nieprzeczuwająca niczego Drelichowa, zgodziła się na przebaczenie i podszedłszy do męża wyciągnęła rękę, aby odebrać płaszcz. W tym momencie Drelich, wręczając jej płaszcz, wypowiedział głośno w języku hebrajskim formułkę, używaną przy wręczaniu listu rozwodowego. Oczom przerażonej żony ukazał się niebawem list rozwodowy, znajdujący się w kieszeni płaszcza.

Na sali powstała niebywała konsternacja. Sędzia ogłosił wyrok uniewinniający Drelicha od zarzutu kradzieży, a ten natychmiast opuścił salę sądową. Rozwiedziona podstępem małżonka nie dała jednak za wygraną i w korytarzu rzuciła się na swego eksmęża, chcąc go pobić. Dopiero interwencja posterunkowego P. P. położyła kres incydentowi.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 19. 12. Bieżące zebranie giełdowe zachował ruch nadal mało ożywiony, kursy były częściowo utrzymane, częściowo słabsze. Zainteresowanie papierami procentowymi było dziś stosunkowo niewielkie. Przedmiotem tranzakcyj była Siersza Górnicza po zł. 10 oraz „Elektrownia" po zł. 13 Obroty dość duże.

Na pogiełdziu zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja słabsza dla marki niemieckiej dla reszty walut niezmieniona. Płacono za dolara gotówkowego 5.28—5.32. Bank Polski płacił za dolary 5.28—5.29, dolar złoty 8.98—9.02 funt ang. 26.05—26.20, marka niem. 125—130 korona czeska 19—20.50.

Dewizy: Nowy Jork 5.29—5.32, Londyn 26.05—26.20 Szwajcarja 171.75—172.50, Berlin 212.75—213.75 Paryż 34.98—35.05, Praga 21.92—22.02.

Walnty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 19. 12. Akcje Bank Polski 96.25—96.50. Tendencja mocna.

Papiery procentowe: budowlana 40.50 konwersyjna 63.75 dolarowa 79.75 dolarówka 53.20—53.25. stabilizacyjna 64.50—64.25 pięcioSetki 65.50—64.75. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.40 Holandja 359.55 Londyn 26.16 Nowy Jork czek 5.31 Nowy Jork telegraficzny 5.31 1/8 Oslo 131.35 Paryż 35 Praga 21.97 Szwajcarja 171.98 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 19. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.30 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.29 oraz 5.31 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 19. 12. Paryż 20.37 Londyn 15.21 Nowy Jork 3.08¾ Bruksela 52 Medjolan 24.82 Madryt 42.20 Amsterdam 208.70 Berlin 123.80 Wiedeń noty 56.85 Sztokholm 78.45 Oslo 76.45 Kopenhaga 67.95 Praga 12.77 Warszawa 58.15 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.60 7/8 Japonja 88.37. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 88 w Paryżu Fr. fr. 1.700 w Zurychu Dol. 64 przy tendencji mocnej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 18. 12. Dillonowska 92.75 Stabilizacyjna 108 Dolarowa 79 Warszawska 71 Śląska 71.75. Tendencja mocna.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 19. 12. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk 14¾ termin 14 7/8 Cyna 119¾—220½ termin 209¾—210¼ Banka 221 Straits 224 Ołów 16 9/16 termin 16 9/16 Miedź 34 5/16—34 3/8 termin 34¾—34 13/16 Elektrolit 38½—39.

Gdy się dba o konsumenta.

Przemysł radjowy rozwija się w tempie niezwykle szybkiem, iście amerykańskim. Czy przypuściłby kto, że w Wilnie pozbawionem przemysłu fabryka radjowa „Elektrit" doszła w rozwoju swoim do ogromnej liczby 750 pracowników zatrudnionych stale i — co w dzisiejszych czasach jest ważne — bez widma utraty pracy i zmniejszenia zarobków. 6682Kr.

—oOo—

— **POLEJ - SJON.** Dziś 7.30 wiecz. referat tow. Heniga z Warszawy.

—oOo—

W KRAKOWSKIEM KOLE ZWIĄZKU BIBLJOTEKARZY POLSKICH odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 18 w czytelni czasopism Bibljoteki Jagiellońskiej odczyt p. Muczkowskiego Stefana p. t. „Organizacja naukowa. Doktryna. Teorja. Metody". Wstęp wolny.

—oOo—

W rocznicę śmierci błp. Poli Fränklówny córki błp. Bertolda Fränkla składa matka na Dom Sierót, Dietla 64. zł. 25.—

Hermina Fränklowa

Konferencja w sprawie Rady ustawodawczej

Jerozolima, 19. 12. Ż.A.T. Wysoki Komisarz Palestyny Wauchope zwołał na niedzielę przyszłego tygodnia konferencję przywódców żydowskich celem omówienia z nimi sprawy proklamowania Rady ustawodawczej w Palestynie.

Jak już ZAT-na doniosła, Wauchope konferować będzie w tej sprawie z przywódcami arabskimi w sobotę.

Dzisiejsza prasa arabska donosi, że Rada ustawodawcza proklamowana będzie w kwietniu 1936. W skład Rady ma wejść obok prezydenta 26 członków, z których 16 wejdzie drogą wyborów, a 10 nominowanych będzie przez rząd. Wybrani być mają muzułmani w liczbie 8, 5 *Żydów* oraz 3 chrześcijan. Wśród nominatów znajdzie się 3—4 burmistrzów większych miast oraz szefowie poszczególnych departamentów rządu palestyńskiego, należących do ciała doradczego rządu. Prezydentem Rady będzie mianowany Anglik, wiceprezydentów będzie dwóch: jeden Arab i *jeden Żyd.*

„Al Jamea al Arabia" informuje, że *z kompetencji Rady ustawodawczej będą wyłączone sprawy imigracji i rolne.*

Pół miljona górników angielskich przystępuje do strajku

Londyn. 19. 12. PAT. Konferencja delegatów federacji górników W. Brytanji uchwaliła olbrzymią większością zalecenia egzekutywy **rozpoczęcia wkońcu stycznia strajku węglowego.** Delegaci, którzy wypowiedzieli się za akcją strajkową, reprezentowali 478.000 zorganizowanych górników, **przeciwnicy strajku reprezentowali zaledwie 20000 górników.** W związku ze specjalnemi postanowieniami formalnemi, jakie obowiązują w W. Brytanji przy wypowiadaniu kontraktów pracy, **pierwszym dniem strajku będzie środa 29 stycznia.** Rzecz oczywista, iż nie jest wykluczonem, że do tego czasu dojdzie między zainteresowanemi stronami do porozumienia **i strajku uda się jeszcze uniknąć.**

Najkrwawsza bitwa od początku wojny

Asmara. 19. 12. PAT. Specjalny korespondent PAT donosi: Walki, które toczyły się od 2 dni nad rzeką Takazze, zostały zakończone odparciem Abisyńczyków. Po stronie włoskiej padło 7 oficerów, 20 białych żołnierzy i 245 Askarysów. Straty abisyńskie w ciągu dwudniowych walk wyniosły 500 zabitych żołnierzy. Bitwa nad rzeką Takazze była najkrwawszą od czasu rozpoczęcia wojny.

Berlin. 19. 12. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Asmary: Wczoraj wieczorem doszło do krwawych potyczek pomiędzy strażami przedniemi na południe od Makalle. Jednemu z oddziałów abisyńskich, udało się zbliżyć do przednich straży włoskich lecz został on odparty ogniem karabinów maszynowych.

Los propozycyj paryskich — przypieczętowany

Paryż, 19. 12. PAT. Ustąpienie Herriot'a z przewodnictwa partji radykalnej oraz zgłoszenie dymisji przez ministra Hoare'a przypisywane przez niektóre koła przemówieniu Mussoliniego w Pontinja, wywarły wielkie wrażenie w prasie paryskiej. Nadzieje, pokładane w propozycjach pokojowych Lavala i Hoare'a, zostały zachwiane.

„Le Matin" pisze, że odtąd gabinet brytyjski bez względu na to, kto będzie następcą Hoare'a, ograniczy się do polityki ściśle określonej postanowieniami paktu Ligi Narodów. Zwolennicy sankcyj triumfują. *Los propozycyj pokojowych zdaje się być przypieczętowany.* Zwolennicy Ligi Narodów sądzą, że może ona odzyskać swój prestiż, powracając do ścisłego stosowania postanowień paktu Ligi, co zdaje się być nieuchronnym rezultatem nowej sytuacji.

„Le Journal" pisze, że *wiadomość o ustąpieniu Hoare'a przyjęta była w Genewie niemal jak wybuch bomby.* Krok ten spowodowany był niewątpliwie przez przemówienie, wygłoszone w Pontinja. Londyn, jak się zdaje, dowiedział się o rzeczach, starannie ukrywanych przez cenzurę włoską: Mussolini bowiem czynił niezręczne aluzję i do dwuznaczności i hipokryzji. Odrazu zatem napływ gniewu poruszył elementy najbardziej konserwatywne.

„Le Figaro" twierdzi, że propozycje Lavala i Hoare'a padły na teren źle przygotowany. Rzym nie zrozumiał, że były one rezultatem maksymalnego wysiłku i że należało je przyjąć natychmiast. W przeddzień debaty, która zapowiadała się burzliwie, minister Hoare, dla ułatwienia stanowiska gabinetu Baldwina, podał się do dymisji. Oznacza to, że *plan opracowany w Paryżu, zakończył swój żywot.*

„Le Populaire" i „L'Humanite" prowadząc dalszą kampanję przeciwko twórcom planu paryskiego, wyrażają nadzieję, że po ustąpieniu Hoare'a nastąpi dymisja premjera Lavala.

KRONIKA ŁÓDZKA

Łódź, 19. 12. (G). W ubiegłą niedzielę odbyły się w basenie YMCA zawody pływackie między mistrzami szkolnymi a mistrzami Łodzi. W drużynie szkolnej startowali uczniowie szkół żydowskich i gimnazjum niemieckiego w Łodzi. Uczniowie niemieccy nie chcieli brać w sztafecie udziału razem z Żydami i dopiero nacisk Kuratorjum skłonił uczniów gimnazjum niemieckiego do zmiany stanowiska.

Na marginesie tej sprawy potępić należy stanowisko szkół żydowskich Kacenelsona i Towarzystwa Szerzenia Oświaty wśród Żydów za fakt desygnowania swoich uczniów do zawodów pływackich w basenie YMCA.

— Z Piotrkowa do Tomaszowa jechali samochodem prezes Izby Rzemieślniczej w Łodzi Kopczyński, wiceprezes Lewandowski i dyrektor Dobosz. W Piotrkowie wzięli oni udział w konferencji rzemieślniczej i udawali się na taką samą konferencję do Tomaszowa. Po drodze Lewandowski, który prowadził auto, usiłował wyminąć wóz, przyczem samochód wywrócił się. Dobosz i Kopczyński zostali poważnie ranni, Lewandowski wyszedł z katastrofy z lżejszemi obrażeniami.

— W czerwcu br. spotkał robotnik Henryk Kowalczyk dyrektora tkalni Scheiblera i Grohmana, Stanisława Trąbskiego, i zażądał od niego przyjęcia spowrotem do pracy. Po otrzymaniu odmownej odpowiedzi wyciągnął Kowalczyk ukrytą pod marynarką siekierę i począł nią zadawać ciosy Trąbskiemu, który doznał ciężkiej rany na ręce. Za swój czyn stanął dziś Kowalczyk przed Sądem Okręgowym w Łodzi. który skazał go na 2 lata więzienia.

Dziś posiedzenia Senatu i Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19. 12. (Sin). Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia Senatu, które rozpocznie się o g. 10 rano, znajdzie się sprawozdanie komisji prawniczej o projekcie ustawy o amnestji, którego sprawozdawcą będzie sen. Makowski, oraz m. in. sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o projekcie ustawy w sprawie ratyfikacji umowy gospodarczej między Rzecząpospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, podpisaną w Warszawie 4 listopada 1935. Referentem będzie sen. Fudakowski.

Jutro więc zostanie ostatecznie uchwalony tekst amnestji. Ogłoszenie jej w „Dzienniku Ustaw" nastąpi w sobotę wzgl. w poniedziałek.

* * *

Warszawa, 19. 12. (Sin). Jutro o g. 4 popołudniu odbędzie się posiedzenie Sejmu. Na porządku dziennym znajduje się sprawozdanie komisji budżetowej o rządowym projekcie ustawy o kontroli parlamentarnej nad długami Państwa i pierwsze czytanie projektu ustawy zgłoszonego przez posła dra Emila Sommersteina w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzplitej z dn. 14 listopada 1935 w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów w kierunku przyznania ochrony lokatorów lokalom przeznaczonym na wykonywanie wolnych zawodów oraz handlowym i przemysłowym. O ile w sprawie tej nie zabierze głosu przedstawiciel Rządu, projekt ustawy zostanie bez dyskusji odesłany do komisji prawniczej.

— W Inspektoracie Pracy odbyła się dziś konferencja między pracownikami a dyrekcją świadczyli, że wobec obniżenia cen biletów tramwaju w Łodzi. Przedstawiciele dyrekcji tramwajowych zachodzi konieczność wstrzymania automatycznych podwyżek pracowników. Konferencja została wkońcu przerwana i odroczona do soboty.

Po konferencji zwołali tramwajarze wiec, na którym *postanowili w razie nieuwzględnienia ich żądań przystąpić do strajku.*

— Inkasent firmy Piakowski, Schein, udał się do banku, gdzie podjął 13 tysięcy zł. Kiedy po zainkasowaniu pieniędzy wracał do kantoru, został w tramwaju okradziony. Na jego krzyk wezwano policję, która wszczęła w tej sprawie dochodzenie.

—oOo—

WYROK W SPRAWIE O ZABÓJSTWO KLUŹNIAKA

Częstochowa, 19. 12. (H) Na środowej rozprawie zeznawał ostatni świadek dowodowy Jasiński, sprowadzony pod przymusem policyjnym. Świadek ten więcej widział od wszystkich świadków, obciążając oskarżonych. Po godzinnej naradzie Sąd skazał Załmę Rozentala na 8 lat więzienia, Dawida - Lejbę Rozentala na 4 lata więzienia, zaś Maur. Rozentala i Joska Prepelickiego uniewinnił.

—oOo—

BOMBY CUCHNĄCE.

Katowice 19. 12. (E) Wczoraj w godzinach wieczornych dokonano w Katowicach kilku aktów sabotażu na tle hecy antyżydowskiej, przy pomocy bomb cuchnących. Bomby cuchnące podłożono w domu towarowym Whole Worth, w sklepie Boryńskiego i w kinie - teatrze Rialto. W sklepie Boryńskiego kilka osób zemdlało spowodu działania bomb cuchnących. W kino - teatrze Rialto przerwano seans. W ostatnich dniach, w okresie przedświątecznym ponawiają się ciągle wystąpienia antyżydowskie, a w szczególności atakowane są najruchliwsze sklepy w Katowicach. Na ulicach wylepiono znowu afisze i ulotki antyżydowskie.

Zabił dwóch braci

Żywiec, 19. 12. PAT. Wczoraj wieczorem przy ul. Kościuszki w Żywcu niejaki Ludwik Krasny ze Starego Sącza został napadnięty przez Roberta Popera, który pchnięciem noża zabił Krasnego na miejscu. Zabity osierocił żonę i dwoje dzieci.

Jak donoszą, *Krasny jest drugą skolei ofiarą Popera, które jest również zabójcą jego brata.* Morderca został ujęty przez straż miejską i oddany do dyspozycji władz.

Amnestja przyjęta w komisji senatu

Poprawka sen. Roga odrzucona

Warszawa. 19. 12. (Sin.) Dziś oczekiwano z wielkiem zaciekawieniem przebiegu głosowania komisji prawniczej Senatu nad poprawką sen. Roga **w sprawie projektu ustawy o amnestji**, tem bardziej, że prasa poranna traktowała już dzisiejsze posiedzenie komisji senackiej **jako próbę dla ministra sprawiedliwości, który na wypadek przyjęcia tej poprawki zgłosiłby dymisję.**

Wszystkie obawy były jednak płonne. W ciągu dnia wczorajszego zarządzono jeszcze ostre pogotowie, rozmowy z senatorami nominowanymi i rozmowy z senatorami wybranymi, ale traktującymi swój wybór nie gorzej, niż nominaci. Rozmowy te zostały już dziś uwieńczone pomyślnym skutkiem. Jeden z senatorów, Dworakowski, który jeszcze wczoraj tak ostro występował w obronie poprawki sen. Roga, dziś nie przyszedł zupełnie, natomiast sen. Staniewicz **zabrał głos** i oświadczył, że — wybierając między sercem a rozumem — przyszedł do przekonania, że musi zająć **inne stanowisko wobec poprawki sen. Roga od tego, jakie zajął na środowem posiedzeniu, chodzi bowiem o stan bezpieczeństwa i spokoju publicznego w Państwie.**

Na posiedzenie dzisiejsze przybył już sen. prof. Schorr, który był wczoraj nieobecny spowodu pogrzebu siostry.

Po złożeniu oświadczeń przystąpiono do głosowania. Za poprawką sen. Roga oświadczyli się senatorowie: Róg, Petrażycki, Głowacki, Schorr i Horbaczewski, reszta głosowała przeciw poprawce, **wobec czego poprawka została odrzucona.** Wobec tego głosowano nad tekstem ustawy amnestyjnej. Za tekstem uchwalonym w brzmieniu sejmowem wypowiedzieli się wszyscy. Projekt ustawy o amnestji został tem samem przyjęty w brzmieniu sejmowem.

Minister Michałowski odetchnął lekko. Cała legenda o kryzysie rządowym oraz o porzuceniu na placu boju ministra sprawiedliwości okazała się już tem samem bezprzedmiotową. „Sercowi" wczoraj senatorowie okazali się dzisiaj rozumnymi... Perswazje nocne czynników miarodajnych miały swój skutek.

Co spowodowało sensacyjną dymisję

Hoare nie chciał przeprosić parlamentu

Londyn. 19. 12. PAT. O rozwoju wypadków, które bezpośrednio doprowadziły do rezygnacji min. Hoare'a w dniu wczorajszym, korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" donosi: **Dymisja min. Hoare'a została wręczona premjerowi wczoraj popołudniu. — Następiła ona po wizycie jaką złożył Hoare'owi w jego domu kanclerz skarbu N. Chamberlain, jeden z jego dawnych przyjaciół i najbliższy zaufany współpracownik premjera Baldwina.** N. Chamberlain uproszony był przez premjera Baldwina, aby zakomunikował Hoare'owi **o wyrazach ostrej krytyki, jakie były wypowiedziane na posiedzeniu gabinetu, odbytem wczoraj przedpołudniem.** Gabinet miał przed sobą przemówienie min. Hoare'a, które zamierzał on dziś popołudniu wypowiedzieć w czasie debaty w Izbie Gmin. Cały szereg ministrów był tego zdania, że **mowa Hoare'a nie jest odpowiednia. —** Hoare w swej mowie zamierzał dać wyraz przekonaniu, że **postępowanie jego było najzupełniej uzasadnione i usiłował bronić swej polityki na podstawie argumentów realistycznych,** twierdząc, że przyszłość zbiorowego bezpieczeństwa zależy od szczerego przyznania się **do słabości tego systemu.** Liga Narodów — zdaniem Hoare'a — w obecnej swej formie **nie jest wogóle zdolna do wywierania jakiejkolwiek presji na Włochy i nie jest w stanie wymusić od Mussoliniego lepszych warunków ,niż te, które uzgodnili Hoare i Laval.** Hoare pragnął również podkreślić, że gdyby sankcje doprowadziły do wojny, to W. Brytanja pozostałaby **zupełnie osamotniona,** bo **inne państwa Ligi Narodów opuściłyby ją,** wobec czego Hoare nie zamierzał przepraszać za inicjatywę, jaką podjął w Paryżu. Pewna grupa członków gabinetu uważała jednak, że **Hoare bezwzględnie powinien wobec parlamentu wyrazić słowa żalu lub przeproszenia za przeprowadzoną przez siebie akcję.** Najostrzej atakowali Hoare'a: minister wojny Duff Cooper, minister robót publ. Ormsby Gore, min. oświaty Stanley, min. Eden i min. rolnictwa Elliot. Wszyscy ci ministrowie gotowi byli ustąpić z gabinetu, gdyby Hoare obstawał przy swojem stanowisku. W tych warunkach jedynem wyjściem było uproszenie Hoare'a, aby odpowiednio zmienił swe przemówienie. Hoare stanowczo odrzucił tego rodzaju sugestje, **uważając, że uczyni lepiej, jeżeli ustąpi.**

Sankcje powracają na porządek dzienny

Londyn, 19. 12. PAT. Według agencji Havasa, wobec opozycji przeciwko projektom paryskim, *sprawa sankcyj powraca znowu na porządek dzienny.* Jeżeli w tej sprawie gabinet brytyjski zajmie stanowisko bardziej nieugięte, zdaniem, Havasa, należy się liczyć z tem, *że rząd brytyjski będzie nalegał, by wszelkie zarządzenia w tej dziedzinie, oraz ewentualna odpowiedzialność za nie miały charakter zbiorowy.*

Rząd brytyjski pragnie rzekomo uniknąć ujemnego wpływu, jaki na naprężone stosunki angielsko-włoskie mogłyby mieć *wewnętrzne trudności brytyjskie.* Z tego też powodu w kołach rządowych unikają rzekomo komentarzy na temat wczorajszych wydarzeń i ich znaczenia w dziedzinie polityki międzynarodowej. Zaprzeczają również jakoby istniał jakiś związek pomiędzy mową Mussoliniego a dymisją Hoare'a.

Możliwość dymisji rządu Lavala

Paryż. 19. 12. PAT. Ustąpienie Herriota wywołało zamieszanie w szeregach radykałów socjalnych. Herriot — zdaniem swych zwolenników — rezygnując ze stanowiska **prezesa, dał dowód lojalności wobec premjera Lavala.**

Przeciwnicy rządu twierdzą ze swej strony iż Herriot był zmuszony do ustąpienia, wobec tego iż został zdezawuowany podczas ostatniego głosowania w Izbie nad votum zaufania dla rządu. Na decyzję jego wpłynęła również różnica poglądów co do metody, jaką należy zastosować, by doprowadzić do pokojowego załatwienia konfliktu. Ustąpienie Herriota może mieć w bliskiej przyszłości konsekwencje polityczne. W każdym razie **pod tym względem nie należy niczego oczekiwać przed powrotem Lavala do Paryża.**

Przeciwnicy rządu przypuszczają, że Laval po powrocie do Paryża odbędzie konferencję z prezydentem Lebrun na temat sytuacji wewnętrznej w związku z ustąpieniem Herriota oraz na temat sytuacji zewnętrznej, powstałej naskutek dymisji min. Hoare. Jest nawet mowa o **możliwości złożenia dymisji przez Lavala.**

Wrażenia w Genewie

Paryż. 19. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Genewy, że ustąpienie Hoare'a wywołało w kołach dyplomatycznych **wielkie wrażenie, nie bacząc na późną godzinę, w jakiej wiadomość ta nadeszła.** Znaczne poruszenie opinji W. Brytanji mieć będzie niezwłocznie w Genewie poważny wpływ na dalszy bieg toczących się w Lidze Narodów **rozmów na temat** zatargu włosko - abisyńskiego, zwłaszcza, jeżeli rząd włoski udzieli na propozycje paryskie odpowiedzi, **nie nadającej się do przyjęcia w swej treści, bądź też w swej formie.**

Rada Faszystowska odroczona

Rzym. 19. 12. PAT. Komunikat ogłoszony po posiedzeniu wielkiej rady faszystowskiej, stwierdza jedynie, iż „rozpatrywano sytuację polityczną w związku z propozycjami francusko-angielskiemi". Wielka Rada zbierze się ponownie w dniu 20 grudnia.

Abisynja odrzuciła propozycje paryskie

Addis Abeba. 19. 12. PAT. W oficjalnej odpowiedzi, wręczonej posłom francuskiemu i brytyjskiemu, rząd abisyński stwierdza iż projekty paryskie **są gorsze od mandatu. —** Propozycje te, zdaniem rządu abisyńskiego, **są nie do przyjęcia.**

Oszczędności!

Warszawa. 19. 12. (Sin). Spowodu konieczności stosowania oszczędności budżetowych wydały ministerstwa zarządzenia w sprawie wydatków na wyjazdy służbowe. Wyjazdy komisyj na inspekcje, stałe delegacje urzędników, itp, odbywać się mają jedynie *w wypadkach bezwzględnie koniecznych,* tak, by nie pociągały za sobą dodatkowych kosztów. Stałe delegacje uzależnione zostaną w niektórych urzędach centralnych od osobistej zgody ministra.

Mandarynki po 7 groszy

Warszawa, 19. 12. (Sin). W związku z okresem świątecznym nadeszły do Warszawy większe transporty *owoców zagranicznych.* Przez Gdynię sprowadzono około 50 tysięcy kilogramów jabłek krymskich, które kalkulować się będą w detalu zł. 1.60 za kilogram. Wzmożony dowóz mandarynek hiszpańskich spowodował znaczne potanienie tych owoców. Mandarynki są już sprzedawane w detalu po cenie około 7—8 groszy za sztukę.

Chuliganie pod dozorem policyjnym

Warszawa, 19. 12. (Sin). Jak wiadomo, w czasie ostatnich zajść na wyższych uczelniach dokonano wśród młodzieży akademickiej *aresztowań pod zarzutem przynależności do nielegalnych organizacyj.* W bieżącym tygodniu naskutek starań obrońców władze prokuratorskie zgodziły się na zmianę środka zapobiegawczego wobec części aresztowanych. Zatrzymanych studentów Uniwersytetu warszawskiego zwolniono i oddano pod dozór policyjny.

Monarchiści przy pracy

Warszawa, 19. 12. (Sin). Warszawscy monarchiści, którzy poważnie traktują projekt wprowadzenia w Polsce ustroju monarchistycznego, zwołali na dzień dzisiejszy w sali Resursy Obywatelskiej zebranie dyskusyjne na temat: „Istota monarchji i możliwości przywrócenia ustroju monarchistycznego w Polsce".

Ulgi w spłacie zaległości składek w Ubezpieczalniach

Warszawa. 18. 12. (Sin.) W związku z wprowadzeniem ulg w spłacie zaległości z tytułu składek na rzecz ubezpieczeń społecznych pojawiły się w części prasy błędne informacje o mającem jakoby nastąpić zbonifikowaniu 90 procent ogólnej sumy zaległości. W informacjach tych podano ponadto mylnie obliczenie ogólnej sumy zaległości na zł 82,638.028.

W związku z tem „Iskra" dowiaduje się, że według dokonanych przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych obliczeń zaległe składki we wszystkich Ubezpieczalniach łącznie z opłatami za Fundusz Pracy za czas od 1 stycznia 1934 t. j. od czasu wejścia w życie ustawy scaleniowej do końca roku 1934 wynoszą 58,073,709,64 zł. W ciągu pierwszego półrocza 1935 zaległości te wzrosły o 17,034,741,43 zł, czyli że łącznie po dzień 30 czerwca b. r. suma zaległych składek i odsetek zwłoki wynosi 75,708.451,07 zł

Obowiązujące obecnie rozporządzenie ministra opieki społecznej z dnia 12 lipca br. o ulgach w spłacie zaległości ubezpieczeniowych przewiduje wprawdzie daleko idące ulgi, gdyż dochodzące do 86 proc. zaległej sumy składek i odsetek, jednakże dotyczy to wyłącznie składek pochodzących z okresu przed 1 stycznia 1934, a więc nie może stanowić żadnej podstawy do jakichkolwiek bonifikat zaległości powstałych po tej dacie.

Jakie instrukcje otrzymał Eden

Paryż. 18. 12. PAT. „Oeuvre" donosi z Londynu, iż min. Eden otrzymał instrukcję od swego rządu co do akcji, jaką ma przeprowadzić w kuluarach Rady Ligi na marginesie obecnych jej obrad. Min. Eden ma domagać się według tych instrukcyj powołania komitetu 13-tu, stworzonego ze wszystkich członków Rady Ligi z wyjątkiem delegata włoskiego i abisyńskiego. Komitet ten otrzymałby polecenie rozpatrzenia planu Laval—Hoare, celem poczynienia w nim pewnych modyfikacyj. Rząd angielski życzy sobie jednak, aby **zmiany miały jedynie formalny charakter i aby plan w swej istotnej treści został przekazany posiedzeniu Rady Ligi, które zebrałoby się 25 stycznia.**

W rzeczywistości bowiem konserwatyści angielscy coraz bardziej zdecydowani są zastąpić traktat z 1906 r. przez obecne porozumienie francusko - brytyjskie z 8 grudnia, które, zdaniem rządu brytyjskiego z wszystkich punktów widzenia **przedstawia znacznie większe korzyści.**

Korespondent genewski „Paris Midi" potwierdza również że jakkolwiek min. Eden o ile chodzi o kwestje ostatecznej decyzji w sprawie konfliktu włosko-abisyńskiego złoży decyzję w ręce Ligi Narodów, to jednak otrzymał polecenie, by w rozmowach i pertraktacjach kuluarowych energicznie **bronił planu Laval—Hoare.**

Eden wypiera się propozycyj paryskich

Eden i Laval na trybunie genewskiej

Genewa. 18. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi Narodów przemawiał jako pierwszy min. Eden, który podkreślił, że, mimo zastosowania sankcyj, utrzymana została zasada szukania rozwiązania zatargu włosko-abisyńskiego na drodze akcji koncyljacyjnej. Akcji tej podjęły się rządy francuski i angielski. Oba rządy, podejmując się jej, uznają jednakże za zasadniczy warunek, aby opracowane ewentualnie propozycje były przyjęte przez Ligę Narodów. Zadanie, jakie stało przed obu rządami, było bardzo trudne i rząd angielski zdawał sobie w zupełności sprawę z trudności. Min. Eden podkreślił następnie, że propozycje paryskie nie posiadają charakteru, **wymagającego ich przyjęcia w każdym wypdku**, zostały przedłożone po to, aby obie strony oraz Liga Narodów mogły się co do nich wypowiedzieć i tylko w tym duchu rząd brytyjski je zalecił. W związku z powyższem jest jasnem, że jeżeli propozycje nie odpowiadają temu zasadniczemu warunkowi zgody obu stron i Ligi Narodów, wówczas rząd brytyjski nie mógłby w dalszym ciągu ich popierać i zalecać. Rząd ten nie mógłby w tym wypadku uznać obecnej próby jako celowej i nie pragnąłby współdziałać w jej urzeczywistnieniu.

Skolei przemawiał premjer Laval, który przypomniał, że na ostatniem posiedzeniu komitetu 18-tu, tak min. Eden, jak i on sam, podkreślili, że sąd o przedłożonych sugestjach należy do Ligi Narodów. Premjer Laval nie sądzi, aby należało znowu tłómaczyć przedsięwzięcie obu rządów. Przedsięwzięcie było podjęte na mocy zachęty, okazanej w Genewie i wypływało z przekonania, że pokojowe rozwiązanie zatargu jest zgodne z literą i w duchu paktu. Niewiadomo, jak strony przyjmą sugestje. Premjer Laval sądzi, że także Rada Ligi Narodów nie będzie chciała się wypowiedzieć przed otrzymaniem odnośnych odpowiedzi. Jeżeliby jednak obecna próba nie była przyjęta przez wszystkie strony zainteresowane, to Rada nie byłaby zwolniona z obowiązku szukania środków w celu znalezienia rozwiązania honorowego i sprawiedliwego tak jak tego wymagają interesy pokoju i duch paktu Ligi Narodów.

Urlopy urzędników

Warszawa, 18. 12. (Sin). Wydane zostało rozporządzenie premjera w sprawie odpoczynku urzędników państwowych w okresie świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Dla umożliwienia szerszego wykorzystania odpoczynku świątecznego przewidziane jest udzielenie urlopów w dwóch grupach: jednej w czasie 23—27 grudnia, drugiej zaś od 29 grudnia do 2 stycznia. Urlopy udzielane też będą w miarę możności również policji.

Obligacje Pożyczki Narodowej na zobowiązania hipoteczne

Warszawa, 18. 12. (Sin). Minister opieki społecznej wydał doniosły okólnik w sprawie przyjmowania obligacyj 6-procentowej Pożyczki Narodowej na spłatę niektórych zobowiązań hipotecznych wobec instytucyj ubezpieczeniowych Zakłady Ubezpieczeń Społecznych i Ubezpieczalnia Krajowa w Poznaniu będą mogły przyjmować obligacje Pożyczki Narodowej na pokrycie zaległych rat amortyzacyjnych, odsetek za zwłokę od pożyczek hipotecznych zaciągniętych przed dniem 1 stycznia 1934. Obligacje Pożyczki Narodowej przyjmowane będą po kursie 96 za 100 tylko od pierwonabywców oraz od osób, które otrzymały zezwolenie na cesję.

Bank rolny w Palestynie

Jerozolima. 18. 12. (ŻAT) Państwowy Bank Rolny, który został ostatnio utworzony przy współudziale rządu palestyńskiego i licznych instytucyj finansowych w kraju, **udzielać ma pożyczek — jak się dowiaduje „Haarec"** — za oprocentowaniem 8 proc. w stosunku rocznym. W kołach finansowych występują ostro przeciw temu projektowi, zaznaczając, że spowodu wysokiego oprocentowania, rolnicy wogóle nie będą mogli korzystać z kredytów Banku Rolnego.

Komisja dla zbadania przedsiębiorstw państwowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 18. 12. (Sin.) W najbliższych dniach odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu konferencja poświęcona kwestjom zbadania u przedsiębiorstw państwowych całokształtu działalności etatystycznej W konferencji wezmą udział przedstawiciele sfer gospodarczych.

Jak informują, konferencja ta pozostaje w związku z decyzją utworzenia specjalnej komisji dla zbadania przedsiębiorstw państwowych. W skład komisji mają być powołani przedstawiciele sfer gospodarczych.

Rektorzy u ministra oświaty

Warszawa. 16. 12. (Sin.) Minister W. R. i O. P. prof. Świętosławski przyjął 18 bm. rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie prof. dra Maziarskiego, rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie prof. Czekanowskiego i wiceministra rolnictwa Raczyńskiego

Przesyłki dla dyplomatów

Warszazwa. 18. 12. (Sin.) Ministerstwo Skarbu wydało nowe instrukcje o odprawie celnej przesyłek nadchodzących pod adresem osób korzystających z przywilejów dyplomatycznych. Certyfikaty uprawniające do zwolnienia od cła powinny wskazywać osoby a nie przedstawicielstwa lub misje zagraniczne. Jeżeli odbiorcą przesyłki jest misja, to w certyfikacie musi być zaznaczone, że konsul jest jednocześnie członkiem przedstawicielstwa dyplomatycznego lub misji. W certyfikacie musi być wymieniona dokładna ilość i rodzaj towaru, który ma być zwolniony od cła. Odprawa celna przesyłek ma być dokonywana w obecności przedstawiciela lub wyznaczonej przez niego osoby spośród personelu przedstawicielstwa lub misji. Pośrednictwo agentów celnych przy odprawie tych przesyłek jest niedopuszczalne.

Opłata skarbowa od drożdży

Warszawa. 18. 12. (Sin.) Podwyższona opłata skarbowa od drożdży wyniesie 35 groszy na jednym kilogramie. Zamiast pobieranej dotychczas opłaty w kwocie zł 1,50 obowiązywać będzie opłata w wysokości zł 1,85 od kilograma drożdży. Powyższą opłatę uskuteczniać będzie producent. W żadnej mierze nie będzie ona przerzucona na konsumentów. Cena drożdży utrzymana będzie na dotychczasowym poziomie. Wobec podwyższenia opłaty skarbowj uchodzi za mało prawdopodobne, aby mogły być udzielone koncesje na uruchomienie nowych drożdżowni.

Nie 25 tys. lecz 2500 zł.

Warszawa. 18. 12. (Sin.) Agencja „Iskra" stwierdza, że do wiadomości podanej 12 bm., mówiącej o wysokości wynagrodzenia Wiktora Przedpełskiego jako prezesa Państwow. Zakładów Przemysłu Zbożowego wkradła się pomyłka. Do liczby 2500 dodano omyłkowo jedno zero skutkiem czego wynikało, że p. Przedpełski pobierał przez pewien czas 25 tysięcy zł miesięcznie, podczas gdy faktycznie wynagrodzenie jego w owym czasie wynosiło 2500 zł miesięcznie.

Kronika krakowska

KIEROWNIK KONSULATU CZESKOSŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Konsulat czesko-słowacki w Krakowie po odejściu dr. Maixnera objął dr. Wład. Brtnik w charakterze kierownika. Dr. Brtnik ma za sobą szereg lat pracy w służbie konsularnej na placówkach w Persji, Indjach i we Francji.

PRZENIESIENIE BIUR II. KOMISARJATU

Biura Komisarjatu Obwodu II-go zostały przeniesione z lokalu przy ul. Lubicz 4 do lokalu przy ul. Pawiej 7.

SKLEPY W TYGODNIU PRZEDŚWIĄTECZNYM

Poczynając od środy 18 bm. w ciągu 6-ciu dni, poprzedzających Wigilję Bożego Narodzenia, sklepy mogą być otwarte w dni powszednie do g. 21-ej.

W niedzielę 22 bm. wykonywanie handlu dozwolone będzie od g. 13-ej do 18-tej, a w Wigilję 24 bm. wszystkie sklepy mogą być czynne najwyżej do godz. 18-tej.

OFIARY DEMONU RUCHU

Na pl. Zgody w Podgórzu przejechany został wczoraj popołudniu przez auto ciężarowe Towarzystwa handlowo-rolniczego, nr. Kr. 98.569, 15-letni Andrzej Kopta. Odniósł on szereg ciężkich obrażeń. Lekarz Pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala św. Łazarza.

Wczoraj w południe kierowca samochodu ciężarowego Józef Wójcik z Dojazdowa, skręcając z ul. Krowoderskiej w ulicę Szlak, najechał na przejeżdżającego wozem masarskim Alfreda Tomaszkiewicza, wskutek czego przy wozie zostały połamane dyszle oraz skaleczony koń. Przy aucie została wybita szyba i oderwany stopień. Winę ponosi szofer, który na skręcie jechał szybko i nie trzymał się prawej strony. Wypadkn w ludziach nie było.

KRONIKA RZESZOWSKA

ROK WIĘZIENIA — ZA POBICIE KOMORNIKA. Głośną była swego czasu w Rzeszowie sprawa pobicia b. komornika sądu grodzkiego w Tyczynie przez dzierżawcę dóbr Zygmunta Szurmińskiego z powodu dokonanej u niego egzekucji. Po tem pobiciu aresztowano Zygmunta Szurmińskiego, następnie uchylono areszt tymczasowy, lecz Szurmiński nie zjawił się na oznaczoną rozprawę, wobec czego wysłano za nim listy gończe, gdyż jego miejsce pobytu było sądowi nieznane. Po ujęciu go onegdaj odbyla się rozprawa w tut. sądzie okręgowym, na której s. o. Dr. Garnowski po przeprowadzeniu dowodów z kilku świadków zasądził Szurmińskiego na 1 rok więzienia odmawiając wnioskowi o warunkowe zawieszenie wykonania kary. Przeciw temu wyrokowi oskarżony zapowiedział apelację.

UJĘCIE SZAJKI BANDYTÓW. W ostatnich czasach grasowała w powiecie rzeszowskim i ropczyckim szajka bandytów, która dotkliwie dawała się we znaki ludności tychże powiatów, dokonując wielu napadów rabunkowych, włamań i kradzieży. Dzięki intensywnej pracy władz bezpieczeństwa ujęto z początkiem grudnia br. herszta bandy Piotra Bartusika, a w kilka dni później dalszych spólników, zaś w ub. piątek ujęto ostatniego spólnika Stanisława Palucha i wszystkich osadzono w tut. więzieniu karno - śledczem. Przeciwko wszystkim wszczęło już śledztwo i najprawdopodobniej wszyscy odpowiadać będą przed sądem przysięgłych już podczas kadencji w lutym 1936 r.

ZMIANY W SĄDZIE. Z dniem 1 stycznia 1936 zostaje przeniesiony sędzia okręgowy Dr. Leon Konowka (członek wydziału karnego tut. sądu okręgowego) na identyczne stanowisko do sądu okręgowego w Krakowie. Ponadto zostają przeniesieni z tut. sądu okręgowego dwaj urzędnicy sekretarscy do innych sądów.

BYŁY DYREKTOR SPÓŁDZIELNI „SIEW" W NISKU ZASĄDZONY NA 3 LATA WIĘZIENIA. Na sesji wyjazdowej tut. sądu okręgowego w Nisku odbyła się 4-dniowa rozprawa przeciw Karolowi Wojtasiowi, który jako dyrektor spółdzielni „Siew" w Nisku doprowadził do znacznego zadłużenia spółdzielni. Ponadto puszczał w obieg grzecznościowe weksle oraz dyskontował weksle wystawione przez dłużników za pobrane towary i mimo, że dłużnicy spłacali sumy wekslowe nie zwracał im weksli. Akt oskarżenia zarzucał też Karolowi Wojtasiowi fałszowanie weksli oraz przywłaszczenie na szkodę Ogólnego Związku

Od Administracji

!!

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na miesiąc styczeń i o odwrotnem uregulowaniu prenumeraty zaległej, a to celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma

Echa mordu na Sikorniku

59-letni bileter kinowy skazany za uwodzenie nieletnich dziewcząt

(rg) Sprawa morderstwa na Sikorniku jest jeszcze w stadjum przeprocesowem. Odgłosy jej odzywają się już jednak na sali sądowej. W sądzie krakowskim odbyła się wczoraj rozprawa, pozostająca w ścisłym związku z faktami ujawnionymi w toku dochodzeń o mord na Sikorniku.

Oto zasiadł na ławie oskarżonych 59-letni Karol Formanek, bileter kinoteatru „Promień", oskarżony o deprawowanie dziewcząt poniżej lat 15-tu.

O aresztowaniu Formanka pisaliśmy swego czasu. Nastąpiło ono po ujawnieniu faktu, iż Formanek deprawował nieletnie dziewczęta, a przedewszystkiem Gierasównę, która padła następnie ofiarą mordu.

Wczorajsza rozprawa, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, odsłoniła bagno moralne, w którem lubieżny starzec pogrążał młode dziewczęta. Na rozprawie przesłuchano również dwie 13-letnie dziewczynki.

W godzinach wieczornych ogłoszony został wyrok, mocą którego Formanek skazany został na sześć miesięcy więzienia, a wykonanie kary zawieszono mu na przeciąg lat dwóch.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Partyka. Oskarżał prokurator dr. Panek. Bronik adw. dr. Nehmer.

Podoficerów Rezerwy kwoty 770 zł. jakoteż cały szereg innych czynności kolidujących z kodeksem karnym narażając w ten sposób na liczne straty około 40 osób. Po przesłuchaniu 70 świadków s. o. Dr. Michałowski skazał Wojtasia na łączną karę 3-letniego więzienia zniżoną na podstawie amnestji z 1932 roku do 2 lat, a wykonanie kary zawiesił na 5 lat.

ZE SCENY. Sekcja dramatyczna Ż. T. G. S. „Barkochba" rozpoczęła swoją działalność pierwszym występem odbytym w ub. sobotę 14. bm. Młodzi amatorzy wystawili na scenie Domu Ludowego im. A. Tannenbauma sztukę ludową Leona Kobrina „Der Dorfsjung" pod reżyserją p. C. Eeljanowej odtwórczyni głównej roli Nataszy. Ponadto wyróżnili się pp. Schindlerówna, Berkowicówna, Wieder, Eljan, Klein, Weichselbaum, Metal i Muhlrad. W pomniejszych rolach wystąpili pp. Bernerówna, Schoeiiówna, Gross, Grünfeld, Mehl i Schwarz.

Z SALI ODCZYTOWEJ. W piątek 20 bm. o godz. 7.45 wieczór odbędzie się staraniem stow. Żyd. Akad. „Makabea" w lokalu własnym referat p. M. Fröhlicha n. t. „Ottle Freudyzm i Marksizm zapoczątkowane zostały przez Spinozę". Wstęp dla członków i wpowadzonych gości.

W sobotę 21. bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się staraniem stow „Bnej - Sjon" w lokalu własnym referat p. M. Fröhlicha n. t. „Marksizm i Spinozyzm w oświetleniu filozoficznych krytyków sowieckich". Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

KRONIKA ŻYWIECKA

MORD NA ULICY ŻYWCA. W dniu wczorajszym dokonano w godzinach wieczornych przy nader ożywionym ruchu ulicznym na pryncypalnej ulicy Żywca napadu morderczego na syna rakarza miejskiego Krasnego, któremu zadano cios nożem w serce tak że tenże natychmiast padł trupem. Napastnik zdołał zbiec, został jednak w nocy przytrzymany i osadzony w areszcie przy Sądzie grodzkim w Żywcu. Okazał się nim niejaki Papeż ze Sporysza. Zajście miało miejsce, jak się zdaje, na tle porachunków osobistych.

APEL DO WŁADZ BEZPIECZEŃSTWA. W Żywcu i okolicy ożywił się znowu znacznie ruch antysemicki i na każdym targu rozdaje się tysiącami ulotki nader agresywne, nawołujące do bojkotu sklepów żydowskich, jak również lekarzy, adwokatów i td. Ulotki te podpisane są przez stronnictwo narodowe w Żywcu. Roznosiciele tych ulotek posuwają się tak dalece, że ustawiają sztafety przy kramach żydowskich, nie dopuszczając do nich klijentów, a nawet jeden z kramarzy żydowskich został dotkliwie pobity. Oprócz tego wykrzykują kolporterzy „Orędownika" różne hasła antysemickie. Społeczeństwo żydowskie apeluje ponownie do Władz Bezpieczeństwa, by zechciały kres położyć tej podburzającej robocie, gdyż elementy te stają się coraz bardziej agresywne.

KRONIKA JASIELSKA

LOKAL ORGANIZACJI OGÓLNO - SJONISTYCZNEJ mieści się obecnie przy ul. Kazimierza Wielkiego w domu p. Süsskinda. Czytelnia zaopatrzona jest w liczne dzienniki i cieszy się dużą frekwencją. W piątki wieczór odbywają się różne odczyty. I tak ostatnio wygłosili interesujące odczyty połączone z dyskusją prezes Lok. Kom. tow. Fromowicz nt.: „Prosperity a kryzys w Palestynie" tow. dr. Bezner nt.: „Jedna czy dwie organizacje sjon." a w najbliższy piątek z okazji Chanuki wygłosi odczyt tow. Fromowicz nt.: „2000 lat Chanuki".

MIĘDZYMIASTOWY ZJAZD FERMY ROLNEJ odbył się w ub. niedzielę w lokalu Banku Ludowego w Jaśle. Po złożeniu sprawozdań przez dyr. Iglera, dr. Wistreicha i inż. Bouera z których wynika, że placówka ta rozwija się bardzo pomyślnie, udali się delegaci do Krojowic celem zwiedzenia fermy, wyrażając słowa pełne zachwytu wskutek wzorowej organizacji fermy. Ostatnio objął referat oświatowo - propogandowy współwłaściciel tut. huty szkła dyr. Silberstein. W celach propagandowych został wyświetlony znakomity film palestyński „Awoda".

Z ŻYCIA ORGANIZACJI. Org „Wizo" pozostająca pod przewodnictwem p. Bernerowej powiększyła grono członkiń i rozwija nader żywotną działalność. Tow. Dram. „Anski" zostało po dłuższej przerwie zreorganizowane, odbyło się Walne Zgromadzenie na którem dokonano wyboru prezesa w osobie dr. Naftalego Menassego. W najbliższym czasie wystawione zostaną sztuki pod reżyserją p. Dornstraucha. W przygotowaniu jest też wieczór literacki.

ŻKS. „MAKKABI" przystąpił do zorganizowania sekcyj: gimnastycznej, pięściarskiej i narciarskiej i w tym celu zostaje sprowadzony specjalny trener. W celu zasilenia kasy, urządza „Makkabi" zabawę sylwestrową, która się b. dobrze zapowiada.

STARANIEM KOMISJI KKL. pozostającej pod przewodnictwem tow. Selniwla odbędzie się w niedzielę dnia 22 w Domu Dziecka wieczorek Chanukowy połączony ze zabawą.

OSOBISTE. Komisarz Polic. Państw. p. Walter zostaje przeniesiony do Chrzanowa. Podprokurator p. Brandys przy sądzie okręgowym w Jaśle zostaje przeniesiony z dniem 1 stycznia 1936 do Tarnowa.

INSPEKCJI SANITARNEJ dokona z polecenia „Ezry Chalucowej" w niedzielę w płudze hachszarowej i na Fermie rolniczej tow. dr. Lanes.

PRZY BÓLACH GŁOWY STOSUJE SIĘ DLA DOROSŁYCH PROSZKI OD BÓLU GŁOWY ZE ZNAKIEM FABRYCZ-



INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

MASZYNY do pisania olbrzymi wybór tanio dogodnie Max Löwenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11. — 6452kr

DO NART ELASTYCZNE PASY modele wiedeńskie w całościach pasach biustnikach, poleca Zimetowa, Stradom 27 w podworcu. 6574kr.

Lokale

DO WYNAJĘCIA pokój komfortowy z dużą nyżą, telefonem, wykwintnem utrzymaniem dla dwóch panów. Plac Dominikański 4/I. 4420g

CZTERO- lub pięciopokojowe mieszkanie Kraków, Czapskich 1, wolne. Wiadomość tel. 146-29. 6692kr

WIECZNE PIÓRA NAJTANIEJ W. MANNE KRAKOWSKA 1

SMACZNE obiady po zniżonej cenie Dietla 111, m. 7. 3787g

Różne

STARĄ GARDEROBĘ, męską zamieniam BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. TEL. 133-74

ADMINISTRACJĘ realności w zamian za mieszkanie obejmie energiczny doświadczony dr. praw. — Zgłoszenia do Adm. N Dziennika pod: „Rutyna“. 6697g

TAPICER przerabia solidnie materace tapczany, kanapy od 8 zł. Wykonuje również nowe. Firanki okno 1 zł. Sendor, Tarłowska 12, m. 10. 4423g

BRUTTOWCY, którzy nie podjęli Obligacyj Pożyczki Narodowej podadzą swoje adresy i spis udziałów. Małopolski Związek Bruttowców — Lwów, Plac Marjacki 8.



Zdrojowiska

ZAKOPANE „ADRIA“ DROGA DO BIAŁEGO tel. 1789 pod zarządem Drowej Flaumhaft - Neugebornowej. Pełny nowoczesny komfort, salon brydżowy, kuchnia wykwintna. Ceny przystępne

ZAKOPANE. Znany pełnokomfortowy pensjonat „Granit“ po zarządem Mandelbaumowej i Melzerowej z bieżącą ciepłą, zimną wodą w pokojach. Kuchnia wykwintna, rytualna. — Telefon 1278. 6525kr

ZAKOPANE Pensjonat „Przystań“ (droga do Białego). Tel. 1273 pod zarządem AMALJI WEINDLINGOWEJ poleca 36 pokoi, z bieżącą ciepłą i zimną wodą, centralnem ogrzewaniem, tarasami i balkonami. Salon brydżowy 2 pianina i t. d. Znakomita kuchnia domowa. Rendevous elity towarzyskiej. Przyjmujemy już zamówienia na wakacje i sezon zimowy po cenach przystępnych. 6478kr

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 1423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami, kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „Piast“ pod kier. Beck-Malzowej poleca pokoje słoneczne z balkonami z pełnym komfortem. Kuchnia wyśmienita rytualna. Zgłoszenia: „Piast“, Zakopane, ul. Sienkiewicza. Tel. 1432. — 6687kr

ATELIER GORSECIARSKIE ZOFJI KLANG Koletek 3. Tel. 162-18 poleca modele wiedeńskie Ceny najniższe.

KRYNICA
PENSJONAT LOTOS (naprzeciw NOWYCH ŁAZIENEK - Tel. 283)
pod zarządem
Drowej R. i S. WAHRHAFTIGOWEJ
Pełny komfort — Ciepła i zimna woda — Centralne ogrzewanie — Pokoje słoneczne — Kuchnia wykwintna
Ceny niskie. Cały rok otwarty.

Sprzedaż

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice Młyńska 25 6571kr.

„D U C O“ lakiery samochodowe najtaniej poleca: „FARBOBLASK“, Kraków, ulica Kalwaryjska Nr. 27, Telefon 149-79. —

WYTWORNE a jednak tanie gorsety **„ŁUCJA“,** Kraków, Sukiennice 29

KRAWATY stare — przetarte przerabia na nowe oraz poleca WIELKI WYBÓR nowości Wytwórnia Krawatów „Eros“, Kraków, Rynek 9 — Pasaż Bielaka.

MEBLE KOMBINOWANE nasze patenty tapczanów dwuosobowych o wymiarach 100x200, ze schowkiem na pościel — poleca firma: M. PLESZOWSKI KRAKÓW, MAŁY RYNEK 2. Telefon 141-36. Udogodnienia przy kupnie. 6321kr

FUTRO męskie, nurkowy kołnierz sobolowy, stan doskonały, sprzeda okazyjnie Rakower, Smocza 10 między 2—4. 4408g

PIECE kaflowe PRZENOŚNE dla biur, A. STEMPLER, św. Gertrudy Nr. 29,

SINGERA specjalne maszyny plisówki, mereżkarki okrętki dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca: „Secondhandmachine“ Katowice, Gliwicka 24

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 289, 17. XII. 1935 roku PRZETARG PUBLICZNY na dostawę w okresie rocznym 11.000 m³ żwiru rzecznego sianeczych *parowozowych i wagonowych* z terminem składania ofert do dnia 15 stycznia 1936. 6682kr

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 289, 17. XII. 1935 roku PRZETARG PUBLICZNY na dostawę w okresie rocznym 11.000 m³ żżwiru rzecznego sianego z terminem składania ofert do dnia 10 stycznia 1936 r. 6681kr

ZAKOPANE „PALACE“ Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami. — Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 1651. Prospekty na życzenie. 6347kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 1772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. — 6200kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocz . . . . „ 7·50 „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetrów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia jednym łamie. Strona w Strona za tekstem 6 łamów liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsydry) za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.